Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Sytuacja finansowa Zabrza stabilizuje się? str. 2
Policjant rozbił radiowóz, dostał tylko pouczenie str. 7
Dyrektor Chrzanowski żegna się z filharmonią str. 9

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 12.3.2026 r. Nr 10 (3486) www.GlosZabrza24.pl

Prezydent i posłowie wspierają walkę o ratowanie koksowni. Pilnie szuka się źródła ciepła dla szpitala miejskiego

Głodówka w obronie Jadwigi?

Zaognia się kryzys społeczno-samorządowy wokół działań państwowej spółki JSW Koks w Zabrzu. W pełni potwierdziły się nasze zeszłotygodniowe doniesienia, że prowadzona przez spółkę Koksownia Jadwiga zapowiedziała odcięcie za rok dostawy ciepła do prywatnej firmy zarządczej Terma-Dom, która z kolei zaopatruje w tę energię Szpital Miejski przy ul. Zamkowej oraz pobliskie osiedle mieszkaniowe (około 3 tysiące lokali). Niestety, wiele wskazuje też na to, iż rozważana jest także likwidacja całej koksowni, dającej zatrudnienie kilkuset osobom. Dlatego specjalne oświadczenie na temat całej sytuacji wydał prezydent Kamil Żbikowski, który niezależnie od zabiegów o ratowanie zakładu, uruchamił w trybie pilnym działania mające zapobiec odcięciu najważniejszej zabrzańskiej lecznicy od ogrzewania w przyszłym roku. Prezydent wskazuje także na oczywisty fakt, iż w dobie zagrożeń konfliktami zbrojnymi koks pełni kluczową rolę w wytwarzaniu stali niezbędnej do produkcji uzbrojenia.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

WOJCIECH SŁOTA

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719

Czy straż miejska w Zabrzu zostanie zlikwidowana?

Zebrali podpisy

Do ratusza trafił projekt uchwały Rady Miasta w sprawie likwidacji straży miejskiej. Jak poinformowali organizatorzy (stowarzyszenie Reset) tej inicjatywy, pod wnioskiem złożyło podpis około 350 mieszkańców (minimalny wymóg wynosił trzysta osób). Zgodnie z zapisami ustawy o samorządzie gminnym, propozycja zgłoszona w tym trybie staje się przedmiotem obrad na najbliższej sesji (nie później niż po trzech miesiącach od złożenia). Jak już informowaliśmy wcześniej, zarówno radni, jak i prezydent miasta, krytycznie odnoszą się do tego postulatu. Ich zdaniem formacja ta pełni wiele ważnych funkcji w samorządzie, których nie da się w prosty sposób przekazać policji. Pomysłodawcy uchwały wskazują natomiast, iż w dobie szukania oszczędności ich wniosek ma sens.

Informację o złożeniu projektu uchwały z podpisami mieszkańców potwierdził nam przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Olejniczak. – *Na razie trwa analiza prawna zapisów uchwały i docierają do mnie pierwsze sygnały od służb prawnych urzędu miasta, iż projekt ten zawiera pewne błędy formalne. Nie znam jednak jeszcze szczegółów i skali nieprawidłowości. Jeśli będą one rażące, nie będzie można tej procedury kontynuować* – komentuje przewodniczący Olejniczak.

Tu zdania polskich prawników są jednak podzielone. Część z nich uważa, że przewodniczący rady może odmówić skierowania projektu na sesję wyłącznie w przypadku stwierdzenia nieusuwalnych braków formalnych (np. braku wymaganej liczby podpisów po wezwaniu do uzupełnienia). Próba odrzucenia projektu wcześniej z innych powodów bywa kwestionowana przez organy nadzoru (wojewodów) jako naruszenie prawa. **(pej)**

eprasa.pl 9b30d1a47e

Najnowszy rating Zabrza pokazuje, że finanse gminne zaczynają wychodzić na prostą?

Światełko w tunelu

Zabrze właśnie otrzymało dobrą wiadomość od międzynarodowego rynku finansowego. Renomowana agencja Fitch Ratings zmieniła perspektywę ratingu miasta ze „stabilnej" (nie rokującą zmian na lepsze) na „pozytywną" i jednocześnie potwierdziła jego ocenę na poziomie „BB". W praktyce oznacza to, iż w ocenie fachowców od ekonomii, prognozy dla Zabrza i jego wydolność finansowa mogą się w najbliższych kilkunastu miesięcy zmienić na korzyść. Dla samorządu, którego obowiązują obecnie reguły postępowania ostrożnościowego (powód: wysoki poziom zadłużenia i niekorzystna struktura dochodów i wydatków), to szczególnie ważny sygnał. Pokazuje bowiem, że podejmowane po referendum odwoławczym działania naprawcze przynoszą efekty. Trzeba też jednak podkreślić, iż to jedynie drobny, choć kolejny już sygnał wskazujący na to, iż faktycznie zmiany zaczynają podążać w dobrą stronę. Już pod koniec ubiegłego roku okazało się, że wbrew obawom, wypełnienie budżetu miasta za 2025 rok możliwe było bez sięgania po kolejne zobowiązania dłużne. Z kolei w tegorocznej uchwale budżetowej założono, iż sumaryczne zadłużenie miasta zacznie wreszcie maleć.

MIASTO ZABRZE

Prezydent Zabrza Kamil Żbikowski podkreśla, że decyzja agencji ratingowej to zasługa pracy zespołu urzędników, a nie dzieło jednej osoby. – *Wysiłek wielu osób pracujących w Urzędzie Miejskim oraz pozostałych jednostkach miejskich przynosi efekty. Chciałbym szczególnie podziękować pani skarbnik Joannie Ilnickiej oraz służbom finansowym miasta za konsekwentną i odpowiedzialną pracę nad stabilizacją finansów Zabrza. Musimy pamiętać, że wciąż jesteśmy w postępowaniu ostrożnościowym. Dlatego każde działanie wymaga dużej rozwagi i dyscypliny finansowej. Tym bardziej cieszy fakt, że niezależni analitycy dostrzegają naszą pracę i kierunek zmian, które wprowadzamy.*

Ważny sygnał

Zmiana perspektywy ratingu oznacza, że w ocenie analityków sytuacja finansowa Zabrza może się w najbliższych dwóch latach poprawiać. *„Zmiana perspektywy odzwierciedla lepsze niż przewidywaliśmy w naszym scenariuszu ratingowym wyniki operacyjne w 2025 rok, będące następstwem wdrażania przez Miasto programu postępowania ostrożnościowego. Wskaźniki zadłużenia Zabrza pozostają obecnie zgodne z ratingiem, ale oczekujemy, że w średnim okresie poprawią się do poziomu zgodnego z ratingiem IDR „BB+". Poziom poprawy i jej trwałość zależą od dalszego skutecznego wdrażania działań zwiększających dochody i ograniczających wydatki oraz dyscypliny w zarządzaniu długiem w ramach programu ostrożnościowego w 2026 r. i później"* – czytamy w raporcie Fitcha.

Sama ocena – rating dla miasta Zabrze jest taki sam jak przed rokiem, ale pozytywna perspektywa wskazuje, że wkrótce może zostać podniesiony. O ile miasto będzie kontynuować obecny kierunek działań finansowych. Sama zaś ocena ratingowa ma znaczenie m.in. dla wiarygodności samorządu na rynku finansowym, możliwości pozyskiwania środków na inwestycje oraz kosztów obsługi zadłużenia. Mówiąc najprościej – dobra ocena i stabilne prognozy zwiększają zaufanie instytucji finansowych do miasta.

Główne czynniki

W analizie Fitch Ratings kluczową rolę odgrywa tzw. samodzielny profil kredytowy miasta, który w przypadku Zabrza został oceniony na poziomie „bb". Wynika on z połączenia średniego profilu ryzyka oraz stosunkowo stabilnego profilu finansowego. Analitycy wskazują przede wszystkim na stałe źródła dochodów miasta – głównie z udziałów w podatkach dochodowych, które w 2025 roku stanowiły ponad połowę wszystkich dochodów. Ważną rolę odgrywają także transfery z budżetu państwa oraz podatek od nieruchomości.

Fitch zwraca uwagę również na działania miasta związane z kontrolą wydatków. W 2025 roku utrzymano wydatki operacyjne na poziomie zbliżonym do roku wcześniejszego. W kolejnych latach miasto planuje dalszą optymalizację kosztów oraz koncentrowanie inwestycji na projektach współfinansowanych ze źródeł zewnętrznych.

Istotnym elementem oceny jest także poziom zobowiązań oraz zdolność do ich obsługi. Zadłużenie gminy na koniec 2025 roku wyniosło około 1,03 mld zł i jego spłata rozłożona jest aż do 2045 roku. Fitch podkreśla, że harmonogram uiszczania rat jest równomierny, a całe zadłużenie jest w złotych, co eliminuje ryzyko kursowe. Jednocześnie analitycy oczekują, że dzięki działaniom podjętym w ramach programu ostrożnościowego, wskaźniki zadłużenia będą się stopniowo poprawiać w kolejnych latach. – *W ostatnim czasie skupiliśmy się przede wszystkim na poprawie wyników operacyjnych, zwiększaniu przewidywalności dochodów oraz bardzo ostrożnym planowaniu wydatków. To działania, które wymagają dużej dyscypliny w codziennym zarządzaniu budżetem* – tłumaczy Joanna Ilnicka, skarbnik miasta.

Jak dodaje, proces stabilizowania finansów miasta wymaga dłuższego czasu. – *Dlatego naszym priorytetem pozostaje dalsze wzmacnianie nadwyżki operacyjnej, kontrola zadłużenia oraz bezpieczne planowanie inwestycji. Każda nowa inicjatywa jest analizowana zarówno pod kątem kosztów budowy, jak i późniejszej eksploatacji, tak by nie obciążać nadmiernie budżetu w przyszłości* – wskazuje skarbnik.

Według scenariusza ratingowego Fitch, nadwyżka operacyjna miasta powinna w latach 2026–2030 wynosić średnio około 73 mln zł rocznie, co ma pomóc w stabilizacji finansów oraz dalszej poprawie wskaźników zadłużenia. To właśnie te prognozy były jednym z kluczowych argumentów za zmianą perspektywy ratingu Zabrza na pozytywną.

– *Decyzja renomowanej agencji Fitch nie rozwiązuje wszystkich wyzwań finansowych miasta. Jest jednak bardzo ważnym sygnałem, że obrany kierunek zmian jest właściwy. Jeśli obecne działania będą kontynuowane, w przyszłości możliwe będzie także podniesienie samego ratingu. Dla Zabrza to przede wszystkim potwierdzenie, że konsekwentna praca nad stabilnością finansów miasta przynosi rezultaty. A to dobra wiadomość dla mieszkańców i przyszłości miasta* – podsumowują ten ważny temat prezydent Kamil Żbikowski i wiceprezydent Ewa Weber. **(kiro)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

REKLAMA

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
z6596

eprasa.pl 9b30d1a47e

Prezydent Zabrza porządkuje zasady przyznawania darmowych wejściówek na wydarzenia rozrywkowe, a rocznie było ich tysiące

Bilety pod lupą

Po interwencji stowarzyszenia Reset, który od dawna krytykuje władze miejskie za „rozdawnictwo" darmowych wejściówek na wydarzenia kulturalne i sportowe w mieście, prezydent Kamil Żbikowski podjął decyzję o nowych zasadach przyznawania darmowych wejść na imprezy, zwłaszcza te organizowane przez Dom Muzyki i Tańca. Jak się bowiem okazało, w kilku wcześniejszych latach było takich wejściówek około 6 tysięcy rocznie, z wyjątkiem roku ostatniego, gdy liczba ta zmalała o połowę. Sam Reset uzasadnia swą interwencję tym, że skoro gmina jest w programie ostrożnościowym, to wszyscy równo powinni zaciskać pasa i samorządowcy tym bardziej winni z własnych pieniędzy opłacać sobie wejście na wydarzenia o charakterze rozrywkowym. Zwłaszcza, że osoby funkcyjne w samorządzie zarabiają bardzo dobrze, zaś radni otrzymują kilkutysięczne w skali miesiąca diety.

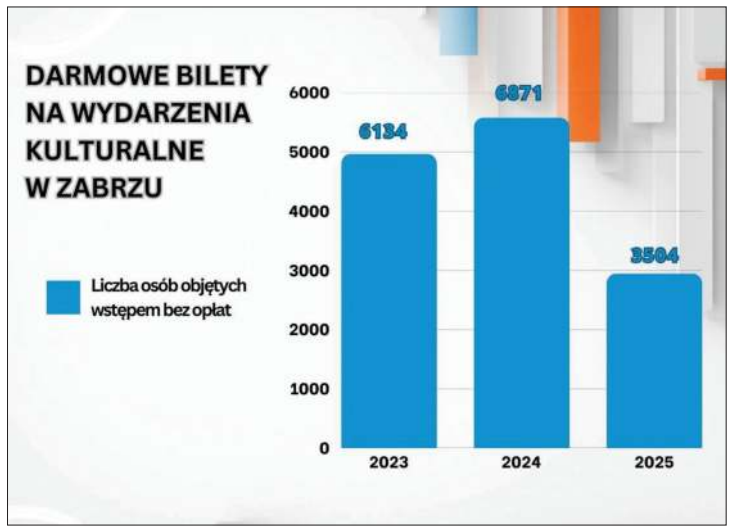

Jak się jednak okazuje, najnowsza decyzja prezydenta Żbikowskiego nie kończy całej sprawy. Szefowa Resetu Katarzyna Iwańska twierdzi, iż miasto odmówiło jej udzielenia informacji publicznej na temat darmowych wejściówek rozdanych na mecze Górnika. – *Zamierzamy jako Reset zawiadomić Centralne Biuro Antykorupcyjne oraz urząd skarbowy, bo od takich darowizn powinien być odprowadzany podatek* – argumentuje szefowa Resetu.

5 marca Reset opublikował na swym profilu społecznościowym fragment urzędowego pisma, w którym w ramach dostępu do informacji publicznej dowiedział się, ile rozdano darmowych wejściówek do DMiT. Całość opatrzono bardzo dosadnym komentarzem i dość luźnymi jednak wyliczeniami autorów profilu: *„Miasto jest zadłużone" – tak władza tłumaczy dziś wszystko. Nie ma pieniędzy. Trzeba podnosić opłaty. Trzeba zaciskać pasa. Naprawdę? W Domu Muzyki i Tańca rozdano 16 509 darmowych wejściówek. Średnio po 150 zł. To daje prawie 2,5 miliona złotych. A teraz stadion. Policzmy tylko 10 tysięcy biletów. Bilet stadionowy potrafi kosztować około 600 zł. To daje kolejne 6 milionów złotych. Już mamy ponad 8 milionów złotych. I to tylko dwa miejsca. Są jeszcze: Kino Roma, Teatr Nowy, miejskie imprezy i wydarzenia. Tam również rozdaje się zaproszenia. Dlatego nie mówimy o drobnych kwotach. To idzie w naprawdę grube miliony. A później mieszkańcy słyszą, że miasto jest zadłużone. Tylko że w tym mieście pieniędzy brakuje dla mieszkańców. Na darmową rozrywkę dla wybranych pieniędzy jakoś nigdy nie brakuje. Chcecie być VIP-ami, to zacznijcie się tak zachowywać. Stać was na bilety…"*

Z danych udostępnionych i potwierdzonych przez służby miejskie wynika, że liczba zaproszeń do Domu Muzyki i Tańca w ostatnich latach kształtowała się następująco: w 2023 roku – 6134 wejściówki, w 2024 roku – 6871, w 2025 roku – 3504. – *Należy jednak podkreślić, że znaczna część zaproszeń trafiała do określonych grup społecznych. Wśród zapraszanych znajdowali się m.in. przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, laureaci nagród miejskich, przedstawiciele środowiska oświaty i szkolnictwa wyższego, ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Zaproszenia kierowano również do przedstawicieli środowiska duchownego, lokalnych przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i mediów. Istotną część odbiorców stanowili także zabrzańscy seniorzy – emeryci, renciści oraz osoby ze szczególnymi potrzebami – a także rodziny zastępcze. W wielu przypadkach przekazywanie zaproszeń miało więc wymiar społeczny i służyło zwiększeniu dostępu do wydarzeń kulturalnych dla osób, które bez takiego wsparcia mogłyby nie mieć możliwości uczestnictwa w nich. Z tego powodu sam mechanizm przekazywania zaproszeń nie może być oceniany w sposób jednoznacznie negatywny, ponieważ w wielu sytuacjach pełnił ważną funkcję społeczną* – komentuje w imieniu władz miejskich Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

Po zapoznaniu się z dostępnymi danymi prezydent Kamil Żbikowski podjął jednak decyzję o uporządkowaniu systemu dystrybucji zaproszeń i wprowadzeniu bardziej przejrzystych, jednolitych zasad. – *W pierwszej kolejności liczba bezpłatnych zaproszeń zostanie ograniczona do niezbędnego minimum. Będą one przysługiwały wyłącznie oficjalnym gościom podczas wydarzeń o charakterze reprezentacyjnym z udziałem prezydenta miasta – mowa tu o delegacjach partnerskich miast, Honorowych Obywatelach Zabrza, przedstawicielach instytucji publicznych i organizacji współpracujących z miastem, a także osobach i środowiskach szczególnie zasłużonych dla Zabrza* – wylicza Kulig.

Jednocześnie utrzymany zostanie społeczny wymiar wsparcia w dostępie do kultury. – *Jeśli na dane wydarzenie kulturalne, organizowane przy współudziale miasta, będzie możliwość wygospodarowania darmowych wejściówek, to będą kierowane wyłącznie do jasno zdefiniowanych grup: uczniów zabrzańskich szkół, osób ze szczególnymi potrzebami, rodzin zastępczych oraz członków organizacji senioralnych. Szczególnie dla tej ostatniej grupy osób, utrzymana zostanie możliwość korzystania z biletów w wyjątkowo atrakcyjnych cenach* – zaznacza rzecznik.

W przypadku pozostałych imiennie zapraszanych gości planowane jest wprowadzenie wejściówek płatnych. Rozwiązanie to ma ograniczyć uznaniowość oraz wyeliminować wątpliwości dotyczące zasad przyznawania zaproszeń. – *Dodatkowo w Urzędzie Miejskim zostanie wprowadzony rejestr przekazywanych zaproszeń. Raz w roku publikowana będzie zbiorcza informacja obejmująca liczbę wydarzeń, liczbę przekazanych zaproszeń oraz ich procentowy udział w ogólnej liczbie miejsc. Dane będą miały charakter statystyczny i nie będą obejmować informacji o osobach. Celem wprowadzanych zmian jest zwiększenie przejrzystości zasad, zachowanie społecznego charakteru wsparcia w dostępie do kultury oraz jednoznaczne określenie reguł obowiązujących przy organizacji wydarzeń w miejskiej instytucji kultury* – podsumowuje rzecznik prasowy magistratu.

Tymczasem z urzędowego pisma udostępnionego nam przez Reset wynika, iż władze miasta faktycznie nie podały zestawień darmowych wejściówek rozdawanych na wydarzenia w innych spółkach czy instytucjach, wskazując, iż stanowią one osobny byt prawny i to do nich należy kierować wnioski o informację publiczną. Prezydent nie dysponuje bowiem takimi danymi.

– *W ocenie współpracujących z nami prawników, skoro miasto posiada dominujące udziały w Górniku Zabrze i każdego roku dopłaca publiczne pieniądze do jego funkcjonowania, jest zobowiązane do udzielenia informacji publicznej o działaniu tejże spółki. Dlatego jako Reset nie odpuścimy tego tematu* – zapowiada Katarzyna Iwańska. **(pej)**

Ponad 2 mln zł na remont 17 mieszkań w Zabrzu

Trafią do potrzebujących

Dobra wiadomość dla mieszkańców Zabrza czekających na lokale komunalne. Miasto zdobyło ponad dwa miliony złotych na remont mieszkań należących do gminy. Środki pochodzą z programu realizowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Dzięki temu jeszcze w tym roku wyremontowanych zostanie 17 lokali mieszkalnych. Miasto dołoży do tej inwestycji około pół miliona złotych.

– *Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu dokonamy kompleksowego remontu lokali mieszkalnych dla najbardziej potrzebujących – osób z niepełnosprawnościami, wychowanków pieczy zastępczej, czy mieszkańców wymagających szczególnego wsparcia. Tak więc wyremontowane mieszkania trafią przede wszystkim do osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji życiowej* – wyjaśnia Anna Wyleżoł, naczelnik Wydziału Zarządzania Mieniem Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

A jedno z mieszkań będzie miało szczególny charakter: powstanie w nim placówka opiekuńczo-wychowawcza. – *Będzie to duże mieszkanie o powierzchni ponad 150 metrów kwadratowych. Chcemy stworzyć odpowiednie warunki dla dzieci, które znajdują się w bardzo trudnej sytuacji życiowej i wymagają wsparcia ze strony miasta* – podkreśla Wyleżoł. Gmina od lat rozwija także system mieszkań wspieranych i readaptacyjnych. – *Takimi mieszkaniami dysponuje Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, korzysta z nich także Stowarzyszenie św. Brata Alberta. Program funkcjonuje w Zabrzu od wielu lat i stanowi ważny element pomocy społecznej* – dodaje naczelniczka.

Remonty ruszą jeszcze w tym roku, miasto przygotowuje już procedury przetargowe na wykonanie prac, które powinny rozpocząć się w wakacje.

Program Banku Gospodarstwa Krajowego pozwala samorządom pokryć nawet 80 procent kosztów remontów. – *Staramy się co roku sięgać po te pieniądze, ponieważ dzięki nim możemy realnie poprawiać warunki mieszkaniowe zabrzan. Nasze potrzeby są jednak znacznie większe, dlatego będziemy nadal składać kolejne wnioski o wsparcie* – mówi Wyleżoł. **(pej)**

eprasa.pl 9b30d1a47e

Głodówka w obronie Jadwigi?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Na identyczną kwestię zwrócili uwagę dwaj posłowie Prawa i Sprawiedliwości z naszego okręgu – Wojciech Szarama oraz były wojewoda Jarosław Wieczorek, którzy podczas briefingu przed zabrzańską siedzibą JSW Koks poparli protestujących związkowców. A ci weszli w spór zbiorowy z zarządem koksowni, zarzucając mu brak profesjonalizmu.

„Władze Zabrza z dużą uwagą monitorują sytuację związaną z decyzją o wypowiedzeniu umowy na dostawy gazu z Koksowni Jadwiga należącej do JSW Koks SA do spółki Terma-Dom. Sprawa ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego miasta, stabilności rynku pracy oraz funkcjonowania lokalnej gospodarki. Dzięki dostawom gazu możliwe jest dostarczanie ciepła Szpitalowi Miejskiemu oraz kilku tysiącom mieszkańców Zabrza. Kierownictwo miasta aktywnie angażuje się w wyjaśnienie sytuacji i poszukiwanie rozwiązań. Prowadzone są rozmowy z przedstawicielami JSW Koks SA, spółki Terma-Dom oraz innymi interesariuszami odpowiedzialnymi za funkcjonowanie systemu energetycznego. Celem tych działań jest utrzymanie ciągłości dostaw ciepła dla mieszkańców oraz zachowanie miejsc pracy w przemyśle koksowniczym” – czytamy w oświadczeniu zabrzańskiego ratusza.

JSW KOKS FACEBOOK

Jacek Albrecht, od 17 grudnia pełniący obowiązki prezesa JSW Koks.

Koks to bezpieczeństwo

Prezydent Kamil Zbikowski podkreśla, że znaczenie koksowni wykracza daleko poza lokalny rynek pracy. – *Koksownia Jadwiga od dziesięcioleci stanowi ważny element przemysłowego krajobrazu Zabrza. W obecnej sytuacji geopolitycznej, przy rosnącym znaczeniu przemysłu ciężkiego i planach rozwoju polskiego sektora zbrojeniowego, produkcja stali ma znaczenie strategiczne. Do jej wytwarzania potrzebny jest wysokiej jakości koks, a koksownia w Zabrzu jest jednym z zakładów, które taki surowiec produkuje* – zaznacza prezydent.

Jak dodaje, decyzje dotyczące przyszłości zakładu powinny uwzględniać nie tylko bieżące wyniki ekonomiczne, lecz także strategiczne znaczenie branży dla bezpieczeństwa państwa. – *W czasach, gdy Polska rozwija przemysł obronny i wzmacnia swoje bezpieczeństwo surowcowe, likwidowanie zakładów koksowniczych jest decyzją, która powinna być bardzo dokładnie przeanalizowana. Liczę na interwencję rządu i ponowną ocenę tej sytuacji* – mówi prezydent Zabrza.

Władze miasta liczą na analizę planowanych decyzji przez Ministerstwo Aktywów Państwowych oraz inne instytucje państwowe. Samorząd zaapelował też o podjęcie działań, które pozwolą utrzymać działalność JSW Koks w Zabrzu oraz nie dopuścić do likwidacji zakładu czy też przeniesienia siedziby spółki do Dąbrowy Górniczej.

Prezydent zwraca również uwagę na możliwe scenariusze ratunkowe dla zakładu. – *Mówimy o przemyśle strategicznym. Dlatego naturalnym kierunkiem byłoby rozważenie przejęcia zakładów przez państwowe koncerny – na przykład z sektora energetycznego lub zbrojeniowego. Pozwoliłoby to zabezpieczyć produkcję koksu w Polsce i uniknąć uzależnienia od zagranicznych dostaw* – wskazuje Żbikowski. I podkreśla również, że zamknięcie dużego zakładu przemysłowego oznaczałoby nie tylko utratę zatrudnienia dla wielu rodzin, ale także spadek dochodów miasta oraz wzrost wyzwań, przed którymi staną samorząd i mieszkańcy.

Szukanie alternatywy

Niezależnie od walki o ratowanie zakładu, miasto przygotowuje się na różne scenariusze rozwoju sytuacji. Na wypadek realizacji najbardziej niekorzystnego wariantu podjęte mają być działania osłonowe i organizacyjne. Jak informuje ratusz, obejmą one przede wszystkim: analizę alternatywnych źródeł paliwa i technologii dla miejskiego systemu ciepłowniczego, przygotowanie planu dywersyfikacji źródeł energii dla systemu ogrzewania miasta, budowa połączenia sieci Terma-Dom z miejską siecią ciepłowniczą, współpracę z administracją rządową w celu uruchomienia programów wsparcia dla regionu, działania osłonowe dla pracowników dotkniętych ewentualnymi zwolnieniami. – *Wspólnie z miejskimi spółkami analizujemy rozwiązania, które pozwolą zabezpieczyć dostawy ciepła dla szpitala, instytucji publicznych i mieszkańców korzystających z infrastruktury opartej na gazie koksowniczym* – podkreśla Żbikowski.

Wiec przed dyrekcją

Tymczasem już dzień po naszej poprzedniej publikacji, a więc w piątek (6 marca), regionalni politycy, ale przede wszystkim reprezentujący pracowników związkowcy, zorganizowali przed bramą wjazdową do siedziby JSW Koks (zbieg ulic: Koksownicznej, Pawliczka i Końcowej) konferencję prasową „w sprawie tragicznej sytuacji Koksowni Jadwiga, zagrożonych miejsc pracy oraz zagrożeń z dostarczeniem ciepła do mieszkań komunalnych, a także szpitala miejskiego.”

– *Jesteśmy tutaj, aby wyrazić jednoznaczny sprzeciw wobec planów zamknięcia zakładu, bo konsekwencje takiego ruchu będą dramatyczne* – poseł Jarosław Wieczorek od razu zaznaczył, o jaką stawkę toczy się gra. – *Likwidacja koksowni, która zatrudnia ponad 200 osób przyniesie bardzo negatywne skutki dla rynku pracy w mieście. Problem będzie dotyczył także firm, które z nią współpracują i kooperują. A przecież mamy już narastające zwolnienia grupowe w województwie śląskim... Żyjemy w czasach, w których zabezpieczanie państwa energetycznie jest kluczowe. Pamiętajmy, że bez węgla koksującego nie będzie koksu, bez koksu nie będzie stali, bez stali nie będzie silnego przemysłu zbrojeniowego. To jest komplementarny system* – podkreślał parlamentarzysta.

Wtórował mu kolega z ław poselskich Wojciech Szarama: – *Absolutnie nie możemy się zgodzić na likwidację polskiego przemysłu. Teraz, kiedy na świecie konflikty są coraz częstsze, być może na naszym węglu, węglu koksującym i produktach pochodnych, będziemy musieli opierać naszą gospodarkę. Musimy pomóc pracownikom i tym ludziom z dyrekcji, którzy chcą utrzymania tego zakładu* – wskazywał Szarama. Zaś towarzyszący mu radny i zarazem pracownik JSW Koks Grzegorz Turek przypomniał, że Koksownia Jadwiga stanowiła w przeszłości nie tylko o potencjale przemysłowym miasta, ale miała też swój udział w budowie i tworzeniu Śląskiego Centrum Chorób Serca.

Wszyscy zebrani mobilizowali się do wspólnej walki o zakład. – *Chciałbym wywołać do tablicy też wszystkich polityków Koalicji Obywatelskiej w Zabrzu. Oni muszą apelować do swojego szefa, to też ich polityczna odpowiedzialność* – stwierdził poseł Wieczorek.

Staną na barykadach

Walkę o trwanie zakładu już od wielu miesięcy prowadzą jednak przede wszystkim związkowcy, wśród których prym wiedzie znana zabrzańska społeczniczka Irena Przybysz. W emocjonalnym, ale i merytorycznym wystąpieniu, potwierdziła m.in. że Solidarność 80 z dniem 5 marca weszła w zbiór zbiorowy z zarządem koksowni. – *Nie możemy się pogodzić z planami likwidacji zakładu. Będziemy bronić naszej firmy, staniemy na barykadach! Od dwóch lat w ministerstwie przemysłu toczyły się prace, jak funkcjonować, co zrobić, żeby ratować nasz przemysł. My ze swojej strony zaproponowaliśmy tzw. umowy przerobowe, ale Jastrzębska Spółka Węglowa, która jest naszym właścicielem, nie zgodziła się na to. Twierdzi się, że nasza koksownia osiąga złe wyniki finansowe... To jest nieprawda! Jadwiga wspierał dwa inne zakłady z grupy, w Radlinie i Dąbrowie Górniczej, na tamtejsze kosztowne budowy ponieśliśmy bardzo duże nakłady. My nie jesteśmy tak wielkim zakładem jak tamte, ale produkujemy bardzo dobry koks* – podkreślała Przybysz, związana z zakładem od 35 lat.

Jak przekazała, złożyła w imieniu związku wniosek do ministra Wojciecha Balczuna o odwołanie zarządu spółki, za jego nieprzemyślane decyzje. – *Na przykład była przewidziana modernizacja… Zrobiliśmy sortownię, węglownię, torowiska, miał być teraz remont gniazdowy, ale nie będzie rozpoczęty. Nasz zarząd nie potrafi zarządzać... Jesteśmy ubezwłasnowolnieni. Zostaliśmy aportem przejęci przez JSW i zostaliśmy zniszczeni. Chcą sprzedać nasze aktywa, bo nie mają pieniędzy na ratowania całej dużej spółki. Mówimy dość!* – grzmiała.

I przedstawiła plan na najbliższe dni i tygodnie: – *Mamy spór i jeżeli nasze roszczenia nie zostaną uwzględnione, to w przyszłym tygodniu ruszymy z bardzo dużą akcją protestacyjną. Będziemy prowadzić ją tak długo, jak będzie trzeba, włącznie ze strajkiem głodowym, który ja podejmę pierwsza. Nie odpuścimy tego* – zapowiedziała. I podziękowała prezydentowi Zabrza, że wspólnie z pracownikami podejmuje działania ratunkowe.

Spółka i jej warianty

Po tym swoistym wiecu zwróciliśmy się o komentarz także do władz JSW Koks. Oto treść przesłanego nam oświadczenia: *„W związku z pojawiającymi się w mediach informacjami dotyczącymi Koksowni Jadwiga w Zabrzu informujemy, że obecnie analizowane są różne warianty dotyczące dalszego funkcjonowania spółki, w tym również poszczególnych jej zakładów. Wypowiedzenie umowy na dostawy gazu przez Koksownię Jadwiga dla spółki Terma Dom zostało złożone na koniec lutego z umownym 12 miesięcznym okresem wypowiedzenia. Spółka prowadzi rozmowy z firmą Terma-Dom i podkreśla, że kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym mieszkańców są dla niej priorytetowe. Zmiany w funkcjonowaniu zakładu nie spowodują nagłego wstrzymania dostaw ciepła dla mieszkańców dzielnicy Biskupice ani innych części Zabrza. W przypadku konieczności wprowadzenia jakichkolwiek modyfikacji, odpowiednie rozwiązania zostaną wcześniej wypracowane we współpracy z właściwymi podmiotami, tak aby zapewnić ciągłość ogrzewania. Sytuacja Spółki jest w dużej mierze konsekwencją wieloletnich, trudnych uwarunkowań rynkowych w sektorze koksu i stali, w tym zmienności cen surowców, spadków popytu oraz rosnących kosztów prowadzenia działalności. W związku z tym prowadzone są działania mające na celu poprawę kondycji Spółki oraz wypracowanie rozwiązań, które zapewnią jej stabilność operacyjną w przyszłości.”* – napisały do nas władze JSW Koks. **(kiro, ws)**

eprasa.pl 9b30d1a47e

eprasa.pl 9b30d1a47e

W toku dorocznych zebrań sprawozdawczych, największy w Zabrzu zarządca wspólnot mieszkaniowych poznaje oczekiwania lokatorów

Czas na kolejne inwestycje

W całym Zabrzu trwa właśnie jeden z najważniejszych dla mieszkańców okresów w roku – czas zebrań sprawozdawczych wspólnot mieszkaniowych. To moment, w którym właściciele lokali podsumowują miniony rok, analizują wydatki oraz podejmują decyzje dotyczące przyszłości swoich nieruchomości, a więc także oczekiwanych remontów. Około 1100 wspólnot zarządzanych przez gminną spółkę Zarząd Budynków Mieszkaniowych – Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Zabrzu również przeprowadza cykl spotkań, podczas których omawiane są najważniejsze sprawy dotyczące funkcjonowania budynków oraz planów inwestycyjnych na najbliższy czas. Podczas spotkań tych właściciele lokali zapoznają się ze sprawozdaniem finansowym i inwestycyjnym z działalności wspólnoty za miniony rok. Omawiane są między innymi koszty utrzymania nieruchomości, realizacja planów remontowych oraz stan funduszu remontowego. Wspólnota podejmuje także uchwały dotyczące planu gospodarczego na kolejny rok oraz ewentualnych inwestycji, które mają poprawić stan techniczny budynków i komfort życia mieszkańców.

ZBM-TBS w Zabrzu to bez wątpienia największy zarządca wspólnot mieszkaniowych w naszym mieście i jeden z największych w kraju. Historia firmy sięga aż 1953 roku, gdy Zabrze odbudowywało się po latach wojennych i rozwijało swój potencjał przemysłowy. Dziś oczywiście mamy zupełnie inną sytuację tak w mieście, jak i na rynku nieruchomości. I mimo bardzo silnej konkurencji na tym polu, gminna spółka nie tylko nie oddała nikomu palmy pierwszeństwa, to dużą część swego potencjału ukierunkowała właśnie na obsługę wspólnot mieszkaniowych. By usprawnić cały ów proces zarządczy i ułatwić mieszkańcom kontakt w sprawach bieżących, w różnych częściach Zabrza wydzielono pięć administracji, w których do obsługi lokatorów skierowano w sumie około 70 pracowników.

– *Okres zebrań sprawozdawczych to dla wspólnot mieszkaniowych bardzo ważny moment. To właśnie wtedy właściciele lokali mają możliwość podsumowania minionego roku, oceny wykonanych prac oraz wspólnego podjęcia decyzji dotyczących przyszłych inwestycji. Budzi podziw, że mieszkańcy coraz liczniej podejmują się ambitnych przedsięwzięć remontowych i modernizacyjnych.* – podkreśla Dariusz Kosiorek prezes ZBM-TBS w Zabrzu.

Jak zwraca uwagę, zarządzanie wspólnotą mieszkaniową to złożony proces obejmujący zarówno kwestie organizacyjne, finansowe, jak i techniczne. Do obowiązków zarządcy należy między innymi przygotowywanie planów gospodarczych, organizowanie zebrań właścicieli oraz dbanie o prawidłowe utrzymanie budynków i ich infrastruktury. Obejmuje to m.in. zapewnienie dostaw mediów, utrzymanie czystości części wspólnych, wykonywanie bieżących napraw czy organizację przeglądów technicznych budynków.

Wspólne decyzje mieszkańców

Przez wiele lat niemal wszystkie wspólnoty mieszkaniowe w Zabrzu intensywnie realizowały prace remontowe. A te zarządzane przez ZBM-TBS w Zabrzu i przy współudziale gminy, przeznaczyły na remonty i modernizacje budynków miliony złotych. Środki te zostały przeznaczone między innymi na remonty dachów, modernizacje instalacji, naprawy klatek schodowych, remonty elewacji czy prace związane z poprawą bezpieczeństwa i estetyki budynków. Dzięki tym inwestycjom wiele nieruchomości zyskało nie tylko lepszy stan techniczny, ale również poprawił się ich wygląd oraz komfort użytkowania dla mieszkańców. Wspólnoty mieszkaniowe coraz częściej decydują się również na bardziej kompleksowe przedsięwzięcia, takie jak modernizacja systemów grzewczych czy wymiana elementów infrastruktury technicznej budynków.

– *Wiosna to najlepszy czas na remonty. Zbliżająca się pora roku to tradycyjnie moment, w którym rozpoczyna się większość prac remontowych i modernizacyjnych w budynkach mieszkalnych. Sprzyjające warunki pogodowe pozwalają na prowadzenie robót na zewnątrz budynków, takich jak remonty dachów, elewacji czy docieplenia. Dlatego właśnie w trakcie zebrań sprawozdawczych podejmowane są decyzje dotyczące planów remontowych na nadchodzące miesiące. Podczas tych właśnie spotkań i licznych rozmów członkowie wspólnot analizują potrzeby techniczne swoich budynków oraz możliwości finansowe funduszu remontowego, aby zaplanować najpilniejsze inwestycje. Zawsze też oczywiście rozmawiamy z mieszkańcami o tym, co wymaga jakiejś dodatkowej uwagi naszych służb technicznych albo jak rozwiązać może i drobny, ale dokuczliwy dla lokatorów problem* – mówi Grzegorz Warzecha, dyrektor ds. zarządzania nieruchomościami w ZBM-TBS w Zabrzu.

W wielu przypadkach planowane są również prace poprawiające efektywność energetyczną budynków. Jednym bowiem z najważniejszych kierunków modernizacji budynków wielorodzinnych w dobie poprawiania efektywności energetycznej nieruchomości i szukania oszczędności na rachunkach za ogrzewanie jest dziś termomodernizacja.

– *Obejmuje ona między innymi docieplenie ścian i dachów, modernizację instalacji grzewczych czy wymianę stolarki okiennej i drzwiowej w częściach wspólnych. Działania te mają ogromne znaczenie zarówno dla mieszkańców, jak i dla środowiska. Dzięki ograniczeniu strat ciepła budynki stają się bardziej energooszczędne, co przekłada się na niższe koszty ogrzewania oraz poprawę komfortu użytkowania lokali. Termomodernizacja przyczynia się również do zmniejszenia emisji zanieczyszczeń i poprawy jakości powietrza* – dodaje dyr. Warzecha.

Zebrania wspólnot mieszkaniowych są oczywiście także okazją do bezpośredniego dialogu między mieszkańcami a zarządcą nieruchomości. To właśnie podczas tych spotkań właściciele lokali mogą zgłaszać swoje propozycje dotyczące funkcjonowania budynku, planowanych remontów czy zagospodarowania części wspólnych. Aktywne uczestnictwo mieszkańców w zebraniach ma duże znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania wspólnoty. Podejmowane decyzje wpływają bowiem na wygląd, stan techniczny oraz wartość nieruchomości.

Klaudia Gurok, rzecznik prasowa ZBM-TBS zwraca z kolei uwagę na to, iż zarządzanie zasobem mieszkaniowym wymaga oczywiście długofalowego planowania i systematycznych inwestycji. – *Wspólnoty mieszkaniowe zarządzane przez ZBM-TBS w Zabrzu konsekwentnie realizują działania, które pozwalają utrzymywać budynki w dobrym stanie technicznym oraz stopniowo je modernizować. Wysokie nakłady na remonty w ostatnich latach pokazują, że właściciele lokali coraz częściej decydują się na inwestowanie w swoje nieruchomości i wykonanie tych zadań powierzają takim zarządcom, jak nasza firma – o ogromnym doświadczeniu i z dobranym zespołem profesjonalistów. Dzięki temu budynki stają się bardziej funkcjonalne, energooszczędne i przyjazne dla mieszkańców* – podkreśla Gurok.

Nadchodzące tygodnie przesądzą o tym , jakie kolejne inwestycje zostaną zaplanowane przez wspólnoty mieszkaniowe podczas tegorocznych zebrań. Jedno jest jednak pewne – wiosna to dobry moment, aby rozpocząć działania, które będą procentować przez wiele kolejnych lat. (rosz)

eprasa.pl 9b30d1a47e

Młody policjant, za spowodowanie groźnie wyglądającej kolizji w Śródmieściu, dostał tylko ustne pouczenie

Radiowóz do kasacji?

Kolejny tydzień wiosennej aury na zabrzańskich drogach i kolejne niebezpieczne zdarzenia na drogach. Znów w środku nocy – na skutek nadmiernej prędkości – z dwupasmowej części ul. Bytomskiej wypadł samochód i wylądował na torowisku tramwajowym. Z kolei w zupełnie innym zdarzeniu w Śródmieściu poważną kolizję spowodował pędzący na sygnałach radiowóz policji. Pokonywał skrzyżowanie na czerwonym świetle i uderzył w prawidłowo wyjeżdżające na zielonym świetle bmw. Przybyli na miejsce funkcjonariusze drogówki nie mieli wątpliwości, że ich kolega z komisariatu I zawinił w tej sytuacji i doprowadził do poważnego uszkodzenia służbowej kii. Zamiast choćby symbolicznego mandatu dostał jednak wyłącznie pouczenie... A podkreślmy, że zgodnie z taryfikatorem za stworzenie tego typu zagrożenia w ruchu drogowym należało się minimum tysiąc złotych kary.

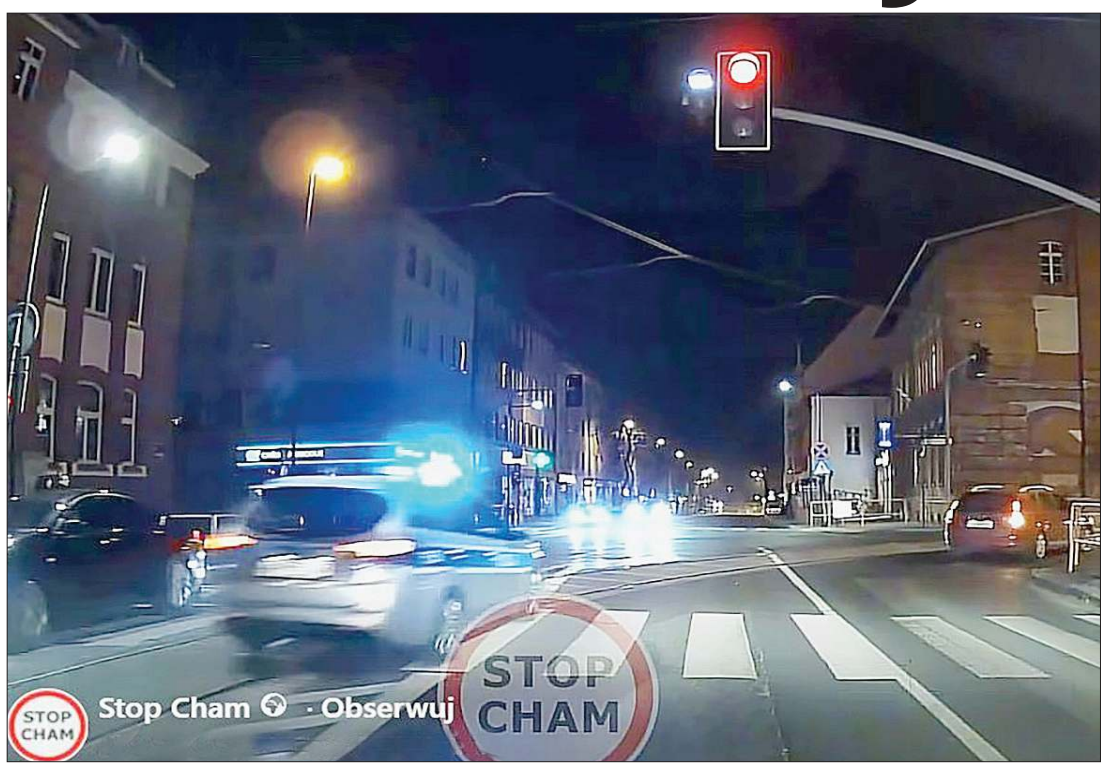

Do wypadków czy kolizji z udziałem radiowozów zabrzańskiej policji dochodzi oczywiście niezwykle rzadko, bo mundurowi są zazwyczaj dobrze wyszkoleni w prowadzeniu służbowych pojazdów i pościgów. Tym razem stało się inaczej, bo za kierownicą oznakowanej służbówki siedział stosunkowo młody funkcjonariusz.

Kolizja na sygnale

Był piątkowy wieczór (6 marca) tuż przed godz. 19, skrzyżowanie ulic 3 Maja oraz Lutra. – *Otrzymaliśmy poprzez numer alarmowy 112 zgłoszenie o osobach, które wszczęły bójkę na terenie centrum przesiadkowego przy ul. Goethego. Na miejsce zadysponowano patrol z komisariatu I. Sprawę potraktowano jako pilną, radiowóz jechał z włączoną sygnalizacją świetlną i dźwiękową* – relacjonuje kulisy zdarzenia Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji. Radiowóz gnał więc ulicą 3 Maja w kierunku centrum przesiadkowego, ale jego kierowca zlekceważył, iż z ul. Lutra wyjeżdża masywne bmw. Doszło do kraksy, po której obydwa auta wylądowały na ul. Krasińskiego (*vis a vis* Lutra).

Nagranie z tego zdarzenia zamieszczone na profilu społecznościowym popularnego profilu Stop Cham (dokumentuje bezmyślność i brawurę polskich kierowców), w tym przypadku okraszono komentarzem: czy po włączeniu sygnałów pojazdu uprzywilejowanego, u policjantów włącza się opcja nieśmiertelności? Na filmiku widać bowiem, iż radiowóz faktycznie wjeżdża na skrzyżowanie z impetem na włączonych sygnałach uprzywilejowania i przy palącym się czerwonym świetle dla tego kierunku jazdy. Zwraca uwagę zwłaszcza fakt, iż na chwilę przed uderzeniem, radiowóz wyminął jeszcze z lewej strony (przecinając linię rozgraniczenia przeciwnych kierunków ruchu) prawidłowo stojący przed nim na czerwonym świetle inny pojazd. Policyjna kia wyraźnie nie zwalniała, niemal do samego uderzenia.

– *Obydwaj kierowcy byli trzeźwi i zostało to potwierdzone badaniem na miejscu zdarzenia. Żaden z jego uczestników nie odniósł też obrażeń, nie było nawet potrzeby przewożenia kogoś do szpitala na badania. Dlatego zakwalifikowano tę sytuację jako kolizję. W ocenie przybyłego ogniwa wypadkowego ruchu drogowego, ewidentnie zawinił w tej sytuacji kierowca radiowozu. Nie ma tu żadnego znaczenia fakt, iż poruszał się pojazdem uprzywilejowanym. Wjeżdżając na skrzyżowanie na czerwonym świetle miał obowiązek upewnić się czy sam nie stwarza jakiegoś zagrożenia w ruchu drogowym i czy pozostali kierowcy zdążyli zareagować na sytuację w odpowiedni sposób* – wyjaśnia przedstawiciel komendy.

Mimo tak jednoznacznej oceny sytuacji, policjanci drogówki nie wystawili swemu koledze mandatu, lecz skorzystali z alternatywnego uprawnienia: udzielenia ustnego pouczenia! To zaskakujące zważywszy na ewidentną winę i fakt, iż patrol nie uczestniczył w np. akcji pościgowej, lecz jechał na wezwanie do bójki.

Sebastian Bijok potwierdza, iż uszkodzenia radiowozu są znaczne i auto zostało wyłączone na dłuższy czas z użytkowania. – *Na razie nie wiemy czy będzie naprawiany czy zostanie skierowany do kasacji. Nie dokonano również jeszcze wyceny strat. Na pewno zostaną one pokryte z ubezpieczenia, które każdy policjant opłaca z prywatnych pieniędzy, by być zabezpieczonym właśnie na takie nadzwyczajne sytuacje. W ferworze działań służbowych wypadki po prostu czasem się zdarzają* – podsumowuje rzecznik komendy miejskiej.

KMP ZABRZE

Finalnie do bójki na dworcu autobusowym pojechał inny patrol. Po dotarciu na miejsce już nic niepokojącego nie zastał, a krewka grupka zniknęła z pola widzenia…

Szalona prędkość

Kilka godzin później, tuż po północy z piątku na sobotę (6/7 marca), rozpędzone osobowe renault prowadzone przez 19-letniego Zabrzanina wypadło z kolei z ul. Bytomskiej. – *Samochód wylądował bowiem na torowisku tramwajowym bokiem. I w tym wypadku kierowca był trzeźwy i nie wymagał hospitalizacji. Za spowodowanie kolizji i zagrożenia w ruchu drogowym otrzymał jednak mandat w wysokości 1100 złotych. Na czas prowadzenia działań, przejazd drogą w kierunku Biskupic oraz ruch tramwajowy został wstrzymany* – informuje rzecznik policji.

Przypomnijmy, że to już kolejne niebezpieczne zdarzenie drogowe przy ul. Bytomskiej, a dokładnie na odcinku, gdzie w każdą stronę biegną dwa szerokie pasy jezdni. W ubiegłym tygodniu kierowca mitsubishi huknął tam z taką siłą w drzewo i latarnię, że pojazd odwróciło o 180 stopni, zaś silnik dosłownie wyrwało i wyrzuciło na torowisko. – *Nie zauważamy na tej drodze żadnych nieprawidłowości natury technicznej czy organizacyjnej. Nie ma też żadnych dziur czy wybrzuszeń, które mogłyby doprowadzać do tak niebezpiecznych sytuacji. W każdym z tych przypadków winna jest w naszej ocenie nadmierna prędkość. Ale ponieważ nie mamy jej udokumentowanej, w sensie formalnym kierowcy są karani wyłącznie za spowodowanie kolizji, a nie przekroczenie prędkości. Z tego też powodu nie było podstaw do zatrzymania prawa jazdy* – wyjaśnia rzecznik komendy.

Mandat 5 tys. zł!

Zupełnie inaczej potoczyła się za to interwencja mundurowych wobec 22-letniego kierowcy volvo, który przy ul. Ofiar Katynia łączącej Mikulczyce z Rokitnicą przekroczył prędkość aż o 92 km/h. Od razu stracił prawo jazdy, przyjdzie mu też zapłacić aż 5 tys. złotych grzywny. – *Policjanci namierzyli kierującego, który w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, jechał z prędkością 142 km/h. 22-latek kierujący samochodem volvo znacznie przekroczył dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym i to w rejonie przejścia dla pieszych* – potwierdza rzecznik komendy policji.

Jak się okazało w trakcie kontroli drogowej, był to kolejny już przypadek tego kierowcy, gdy ten pędził na złamanie karku. Dlatego też ukarano go tak wysokim mandatem. – *Nadmierna prędkość wciąż pozostaje jedną z głównych przyczyn najtragiczniejszych w skutkach zdarzeń drogowych. Przypominamy, że kontrole prędkości prowadzone są systematycznie i będą kontynuowane. Policjanci reagują wszędzie tam, gdzie kierujący lekceważą przepisy i narażają innych na niebezpieczeństwo* – podkreśla rzecznik zabrzańskiej policji. **(pej)**

eprasa.pl 9b30d1a47e

Czy zabytkowe maszyny planowano wywieźć z Zabrza!? Władze miasta nie dowierzają Resetowi, a nowy właściciel obiektu zaprzecza

Gorące pytania o elektrociepłownię

Zabrzański Reset twierdzi, że nowy właściciel zabytkowego zespołu dawnej Elektrociepłowni Zabrze przymierza się do przeniesienia eksponatów poprzemysłowych – urządzeń dawnej infrastruktury, do podobnego zakładu kupionego w Bytomiu. Wpis społeczników w mediach społecznościowych wywołał niemałe poruszenie, gdyż sprzedając ten obiekt gmina Zabrze zapewniała, iż nowy właściciel zmodernizuje cały kompleks z zachowaniem historycznego potencjału tego miejsca. Zresztą od niedawna o obiekcie tym mówi (i podziwia go) cała Polska za sprawą serialu Netflixa Ołowiane dzieci. W produkcji tej właśnie ów zabrzański zakład „odegrał" rolę katowickiej huty emitującej w latach komunizmu trujące spaliny ze związkami ołowiu do atmosfery. Tymczasem Grupa Arche – obecny właściciel kompleksu kategorycznie i jednoznacznie zaprzecza doniesieniom Resetu i twierdzi, że to typowy fake-news. Całą sytuacją mocno zaskoczone są obecne władze Zabrza, gdyż do nich też nie dotarły żadne potwierdzone informacje o wywożeniu zabytkowych urządzeń elektrociepłowni poza miasto.

ARCHE WIZUALIZACJA

Tak ma się prezentować zabytkowa elektrociepłownia po modernizacji planowanej przez nowego właściciela.

Przedstawiciele ratusza jednocześnie wskazują, iż gmina została zabezpieczona przed takimi praktykami bardzo precyzyjnymi zapisami umowy sprzedaży obiektu w czasach, gdy po referendum miastem rządziła obecna wiceprezydent Ewa Weber.

Sprzedaż z kontrowersjami

Przypomnijmy, iż olbrzymi postindustrialny zabrzański zabytek porównywalny powierzchnią z zamkiem krzyżackim w Malborku został sprzedany w ramach przetargu ogłoszonego jeszcze przez prezydent Agnieszkę Rupniewską. Elektrociepłownię, której początki sięgają XIX wieku, wraz z urządzeniami i gruntami, nabyło za 7,4 mln złotych Arche, a więc grupa hotelowo-deweloperska z polskim kapitałem, znana z rewitalizacji zabytkowych obiektów. Tak olbrzymich powierzchni (kubatura tej naszej postindustrialnej katedry wynosi 220 tysięcy metrów sześciennych) w swoim portfolio jeszcze jednak nie miała, choć wcześniej nabyła zamkniętą elektrociepłownię w Bytomiu...

Jak już wielokrotnie informowaliśmy na naszych łamach, sprzedaż zabytkowego kompleksu dawnej elektrociepłowni przy ul. Wolności (w czerwcu 2025 roku) od początku budziła pewne kontrowersje, a poniekąd nawet emocje społeczne. Zwolennicy tego rozwiązania chwalili miasto za pomysł na ratowanie tej ważnej przestrzeni postindustrialnej z przeznaczeniem na usługi turystyczne, hotelarskie i gastronomiczne. Z kolei krytycy wskazywali, iż zastosowano rażąco niską stawkę (w przeliczeniu – 20 złotych za metr kwadratowy), doskonale skomunikowanego terenu przy Drogowej Trasie Średnicowej, co niesie pokusę i ryzyko niedotrzymania umowy i późniejszego sprzedania z zyskiem np. pod inną inwestycję. Wszystkich wątpiących uspokajała wówczas podczas sesji Rady Miasta pełniąca funkcję prezydenta miasta Ewa Weber. Zapewniła, iż w umowie sprzedaży zapisane będą twarde warunki i wysokie kary dla zapewnienia realizacji właściwego celu. Część mieszkańców nadal jednak wyrażała obawy, że po zakupie nieruchomości na własność, nabywca i tak zrobi, co zechce, zaś ewentualne odszkodowania to pieśń przyszłości zależna od wyroku w wieloletnim procesie.

Wywiozą historyczne maszyny?

Teraz wątpliwości znów odżyły. Dokładnie 8 marca na profilu społecznościowym stowarzyszenia Reset ukazał się wpis w tej właśnie sprawie. *„Do mieszkańców docierają nieoficjalne informacje, że obecny właściciel elektrociepłowni planuje wywieźć z Zabrza wszystkie zabytkowe urządzenia do Bytomia. A w Zabrzu? Cisza. Nadal nie wiadomo, co właściwie będzie z naszą elektrociepłownią. Przypomnimy tylko, że to Pani Weber sprzedała ten obiekt. Widocznie w umowie nie było żadnych realnych zabezpieczeń, które gwarantowałyby, że zabytkowe wyposażenie zostanie w naszym mieście. Może warto napisać o tym wprost. Mieszkańcy też powinni wiedzieć, co dzieje się z naszym dziedzictwem. Czy naprawdę tak ma wyglądać dbanie o miejskie zabytki? Sprzedać i niech robią co chcą?"* – to obszerny fragment tego postu.

W rozmowie z naszą redakcją szefowa Resetu – Katarzyna Iwańska zapewniła, iż nie jest to żadna uliczna plotka, lecz informacja pochodząca od bardzo konkretnych i zaufanych osób. Odmówiła jednak jakichkolwiek bliższych informacji.

Gmina: zabezpieczenia w umowie

Zaskoczeni tymi doniesieniami, zwróciliśmy się więc o komentarz do władz miejskich z zapytaniem o sposób zabezpieczenia historycznych eksponatów w umowie zawartej przed rokiem pomiędzy gminą, a Arche Group. Do sprawy odniósł się w imieniu prezydenta rzecznik prasowy magistratu Rafał Kulig. Jak zapewnił, gmina podpisując umowę sprzedaży wprowadziła do niej szereg zapisów mających na celu ochronę historycznego charakteru dawnej elektrociepłowni. – *Zgodnie z ustaleniami, inwestor nie może m.in. zmieniać charakteru obiektu, naruszać konstrukcji budynków, burzyć ścian ani usuwać najważniejszych urządzeń stanowiących istotną część dziedzictwa przemysłowego tego miejsca* – podkreśla Kulig.

Jednocześnie wskazuje, iż zawarta umowa dopuszcza prowadzenie prac adaptacyjnych, które pozwolą nadać pomieszczeniom dawnej elektrociepłowni nowe funkcje. Dotyczy to przede wszystkim przestrzeni takich jak dawna hala maszyn, gdzie możliwe są zmiany związane z przyszłym sposobem użytkowania obiektu. Jak jednak podkreślił rzecznik urzędu miejskiego, adaptacja musi odbywać się z poszanowaniem historycznej substancji budynku. – *Jak zapowiada Grupa Arche, w chłodniach kominowych ma powstać Park Industrialny, natomiast w hali turbin planowane jest utworzenie strefy gastronomicznej w formie otwartej hali. Jednocześnie inwestor deklarował zachowanie turbin i pomp w ich pierwotnym układzie, jako elementów stanowiących ważną część historycznego wyposażenia obiektu* – wyjaśnia Kulig.

Kończąc zaś rozmowę na ten temat zapewnił, że zgodnie z ustaleniami z inwestorem, pracownicy Urzędu Miejskiego w Zabrzu prowadzą cykliczne kontrole stanu obiektu. – *Na tym etapie inwestycja nie została jeszcze rozpoczęta, dlatego działania te mają przede wszystkim charakter monitoringu i dokumentowania aktualnego stanu kompleksu. Powstają z nich regularne raporty wraz z dokumentacją fotograficzną, które pozwalają na bieżąco kontrolować stan zabytkowej substancji obiektu.*

Grupa Arche: to fake news!

W naturalny sposób chcieliśmy o te same kwestie zapytać przedstawiciela głównego inwestora i nowego właściciela obiektu, czyli Arche Group. Niestety, w sekretariacie zarządu odmówiono nam rozmowy z odpowiednią osobą i poproszono o przesłanie pytań e-mailem, zapowiadając późniejszy kontakt. Niestety, choć przekazaliśmy listę bardzo konkretnych pytań z prośbą o odniesienie się do nich z osobna, nazajutrz telefon naszego dziennikarza milczał. Natomiast w pisemnej odpowiedzi uzyskaliśmy jedynie nie podpisane ogólne stanowisko, w którym spora część stanowiła obszerne wyjaśnienia na temat tego, jak poważna misją dla grupy jest od wielu lat ratowanie przeróżnych zabytków w całej Polsce i nadawanie im nowych funkcjonalności oraz prowadzenie biznesu społecznie użytecznego.

W dalszej części komunikatu znaleźliśmy w końcu odniesienie się wprost do i naszych dociekań. *„Innym ważnym czynnikiem naszej misji, są niezwykle skomplikowane rewitalizacje, które wskrzeszają zrujnowane i zapomniane obiekty, ratują to, co stare oraz nadają zabytkom pełne blasku nowe życie. Odnosząc się do zapytania, możemy stwierdzić, że przytoczony wpis w mediach społecznościowych na portalu Facebook jest klasycznym fake-newsem, który należy jednoznacznie zdementować. Arche zawsze z niezwykłą starannością podchodzi do rewitalizacji obiektów i pozostawienia charakteru ich oryginalnego wyglądu oraz urządzeń związanych historycznie z danym miejscem. Jest więc oczywiste, że nie wywozimy żadnych urządzeń z wyposażenia EC Zabrze. Obecnie jesteśmy na etapie projektowym, a w połowie roku zamierzamy złożyć projekty do pozwolenia na budowę. Funkcje zaplanowane w przytoczonej inwestycji mają zakres: kulturalno-edukacyjny, gastronomiczny muzealny i hotelowy. Działamy zgodnie z umową zawartą z Miastem Zabrze, która bardzo restrykcyjne reguluje przywołane kwestie dot. zabytkowych maszyn, a ich ew. naruszanie wiąże się z wysokimi karami finansowymi"* – czytamy w oświadczeniu działu relacji i komunikacji Grupa Arche.

Kończąc zaś wyjaśnienia zdecydowanie podkreślono, że *„Grupa Arche to wiarygodny partner, który nie raz dał dowód najwyższych standardów w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu. Zawsze dbamy o wysokie standardy etyczne oraz dobre relacje. Wierzymy w ludzi i ich dobrą wolę, a przede wszystkim staramy się łączyć, a nie dzielić. W Arche łączymy sprzeczności, ufamy wszystkim, zmieniamy siebie!"*

Niestety, nie odniesiono się w żaden sposób do naszego zapytania, czy nowy właściciel rozważa powstanie na części terenu dawnej elektrociepłowni kolejnego w mieście marketu lub dyskontu… **(kiro)**

eprasa.pl 9b30d1a47e

Dziesięć batut i mercedes

Rozmowa ze SŁAWOMIREM CHRZANOWSKIM, dyrektorem Filharmonii Zabrzańskiej

– Jak został pan dyrygentem?

– Rodzice ukończyli Akademię Muzyczną w Katowicach, więc w domu „królowała” muzyka. Ojciec był nauczycielem w rybnickiej szkole muzycznej, a potem stworzył jej filię w Wodzisławiu Śląskiem, gdzie ostatecznie powstała nowa odrębna szkoła, której dyrektorował. Za to mama była wizytatorem, metodykiem nauczania. Ja po edukacji w szkole muzycznej w rodzinnym Rybniku dostałem się na tę samą uczelnię, co kiedyś rodzice. W 1989 roku ukończyłem tam wydział teorii, kompozycji dyrygentury i edukacji muzycznej i też zostałem nauczycielem, ale w katowickim liceum muzycznym, gdzie m.in. prowadziłem szkolną orkiestrę. A do gościnnego dyrygowania zabrzańską orkiestrą filharmoniczną zaprosił mnie Mirosław Błaszczyk, który pełnił obowiązki jej szefa. Obejmował jednak posadę dyrygenta Filharmonii Białostockiej i zachęcił mnie do startu w konkursie na zwalniane przez niego miejsce w Zabrzu. To był rok 1990.

ANDRZEJ DROŻDŻAL

– A więc serialowych czterdzieści lat jeszcze nie minęło...

– W naszym zawodzie liczą się akurat sezony, ale istotnie było ich dokładnie trzydzieści sześć. Pesel daje znać o sobie i lada dzień zostanę absolwentem pracy (tak żartobliwie rozmówca nazwał nabycie praw emerytalnych – przyp. red), więc pora zrobić miejsce młodszemu pokoleniu. Z nowym sezonem będzie nowy dyrektor, konkurs jest już ogłoszony. Na studiach kształcono nas muzycznie, a nie w celu zarządzania i specjalizacji menedżerskich, czy technik biznesowych. Tego uczyłem się sam, razem z orkiestrą. Przejmowałem ją po wielkich (a praktycznie w trakcie) przemianach ustrojowych, gospodarczych i mentalnych społeczeństwa. Doszło także do zmiany właściciela zespołu: z województwa na miasto. Orkiestrę wtedy powiększyłem do sześćdziesięciu osób. Za moich czasów praktycznie powstał nowy zespół, bo muzyków o podobnym do mojego stażu zostało tylko dziewięciu. Zmieniliśmy repertuar na symfoniczny, ale też wiele innych rzeczy typowo administracyjnych. Udało się, ale czasy się znów zmieniły, świat gna naprzód w każdej dziedzinie. I o ile w dziedzinie muzyki z racji wykształcenia jestem elastyczny i potrafię się w niej „poruszać”, o tyle kierowanie i szefowanie instytucją jaką jest filharmonii wymaga przeobrażeń. Bo to już nie chodzi o to, że pewne próby muzyczne można dokonywać za pośrednictwem internetu, że nie korzysta się z drukowanych nut (lecz tabletów), że na rynek wchodzą świetnie wykształceni wirtuozi czy zespoły powoływane tylko na konkretne cele, ale o to, że cały rynek przypomina show biznes. Bo zmienił się meloman i jego potrzeby, a zatem trzeba chyba ogólnego innego spojrzenia na prowadzenie filharmonii. No po prostu nie wystarczy zmienić to i owo, lecz chyba potrzebny jest kompleksowy reset.

– No, ale przecież sala na koncertach zabrzańskiej filharmonii jest zawsze pełna. Gdzie problem?

– Ba, czasem brakuje biletów! Miałem już skargi z Urzędu Miasta – bo Filharmonia jest miejską instytucją kultury – że nie można się dostać na nasze koncerty. To głównie efekt wspomnianego wyczucia muzycznego i potrzeb odbiorcy. Modna jest jak kiedyś muzyka operowa i operetki, ale także musicale i muzyka filmowa, czy jazz symfoniczny, a nawet ścieżki dźwiękowe popularnych gier komputerowych. I to wbrew pozorom często świetne utwory, powstające tu i teraz. Oprócz zatem klasycznych dzieł weszło do naszego repertuaru to co jest wartościowe z innych obszarów i przestrzeni muzycznych. A że nasza sala ma 200 miejsc, to często bilety wyprzedawane są na pniu. Kiedyś było o wiele gorzej, bo nasza siedziba przy ulicy Wolności 325 była jeszcze mniejsza. Często graliśmy zatem gościnnie w sali zabrzańskiej szkoły muzycznej. Ale gdy stan naszej sali marmurowej, notabene kiedyś restauracji, zaczął urągać wszelkim normom technicznym, ruszyły poszukiwania dla nas nowego miejsca. Zdecydowano się na remont i adaptację dawnej hutniczej biblioteki przy ul. Park Hutniczy 7. No i od 2010 roku jesteśmy na swoim. Mamy świetne warunki bytowe, ale rzeczywiście chciałoby się, by widownia miała jakieś sto miejsc więcej.

– A jak udawało się ściągnąć do Zabrza wielkich solistów?

– Rzuciłem się od razu na głęboką wodę i po prostu na samym początku szefowania w Zabrzu zadzwoniłem do światowej sławy tenora Wiesława Ochmana. I ku zaskoczeniu, po bardzo krótkiej rozmowie, ten zgodził się z nami zaśpiewać, daliśmy mnóstwo koncertów! Potem ktoś nas zobaczył, usłyszał i zapraszał w kolejne miejsca, w tym do stołecznej Sali Kongresowej i tak się to rozkręciło. Wiele zawdzięczamy Bogusławowi Kaczyńskiemu, który nas sobie upatrzył jako swoją orkiestrę i angażował do występów na festiwalach w Krynicy. Potem wzięto nas do wykonywania *Nieszporów Ludźmierskich* Jana Kantego Pawluśkiewicz, które prezentowaliśmy je po całej Polsce. I jak mawiał mój profesor, wszędzie staraliśmy się grać tak, żeby nas chciano zaprosić kolejny raz. Tak zwana szeptana reklama o dobrej orkiestrze zrobiła swoje... Zaraz po konkursie chopinowskim przyjechał do nas Krzysztof Jabłoński, potem kolejni znani pianiści i inni wirtuozi, bo fama o dobrej orkiestrze w Zabrzu się rozchodziła.

– Czy z gwiazdami estrady zdarzały się organizacyjne czy artystyczne problemy?

– Bardzo różnie się z nimi pracowało. Skrzypek Konstanty Andrzej Kulka przyjeżdżał w dniu koncertu i po jednym przegraniu programu dawał rewelacyjny popis i uciekał. Nic mu nie przeszkadzało, zawsze był zadowolony. A zupełnie inaczej pracowało się z innym skrzypkiem – Krzysztofem Jakowiczem. Zawsze był na dwóch próbach i pracował z nami jak oszalały nad szczegółami, to były wspaniałe przeżycia. Wspaniale na próbach pracowało się z Wandą Wiłkomirską i wieloma innymi mistrzami. Im większe nazwisko, tym mniej było problemów, a przyjemniejsza i owocna praca. Muzycznie nigdy nie było problemów, choć kilka razy zdarzyło się, że dla kogoś „woda była za mokra, a powietrze za suche” I nauczyłem się że prawo Murphy’ego funkcjonowało zawsze: jak na próbach było źle, to na koncercie lepiej być nie mogło. A odwrotnie ta zasada jednak kilka razy zadziałała. Pamiętam pianistę, notabene znanego, więc nazwiska nie wymienię, z którym podczas prób szło wszystko genialnie, a na koncercie zapomniał tekstu. Nie mogłem zatrzymać orkiestry, więc ta grała dalej, a ja szybko podszedłem z partyturą do niego i pokazałem w nutach gdzie i jakie będzie wejście jego partii. Dograliśmy szczęśliwie, ale byłem caluteńki spocony. Choć były też trudniejsze chwile. Kiedyś w ferworze prób poza Zabrzem, nie podałem zespołowi tytułu polki, którą wybraliśmy na finał karnawałowego koncertu, a pierwotnie przygotowane mieliśmy dwa takie tańce. No i orkiestra zaczęła grać równocześnie dwie różne polki. Tonacja się zgadzała więc przez kilka taktów to jakoś szło. Już nie wiem jak batutą dałem znać, żeby wszyscy dostosowali się do partii kwintetu smyczkowego grającego główny motyw... Kiedyś na inny koncert nie dojechały nuty. Na próbie odtwarzaliśmy zatem i zapisywali ręcznie całą kompozycję...

– Do złamania batuty ze stresu nie doszło?

– Nie. Nie stresowałem się nawet, gdy moje dzieci wybrały inną drogę niż nakazywałaby rodzinna tradycja, bo syn został informatykiem, a córka lekarzem. Nie przymuszałem do muzyki, bo to specyficzny i trudny zawód. Dla mnie odskocznią od pięciolinii jest motoryzacyjne hobby. Kiedyś otrzymanego od siostry z Niemiec leciwego mercedesa rozkręciłem na kawałki i naprawiłem w szczegółach. Do teraz chyba z tego powodu cenię niemieckie auta. I o nie zawsze dbam. O batuty zresztą także, ale te zużywają się niejako naturalnie. Z samą tylko zabrzańską orkiestrą dałem około 3400 koncertów. Byliśmy z nimi w całej Polsce oraz Niemczech, Austrii, Węgrzech, Rosji, Czechach, Słowenii, odbyliśmy nawet tournée po Japonii. Więc „starłem” jakieś dziesięć batut. Mam też jedną taką, którą nie dyrygowałem, a otrzymałem ją na pamiątkę koncertu w Nowym Jorku. Zostałem zaproszony do prowadzenia orkiestry w stanie Wirginia w USA. W programie był m.in. koncert fortepianowy f-moll Fryderyka Chopina, a solistą był Piotr Paleczny, pochodzący – jak ja – z Rybnika. Wieczór był udany i powtórzyliśmy go w Carnegie Hall. To były niezapomniane chwile, gdy w garderobie zobaczyłem podpisy dyrygujących tam kiedyś Antoniego Dworzaka czy Johannesa Brahmsa. I batuty, choć odchodzę ze stanowiska dyrektora zabrzańskiej filharmonii, na półkę nie odkładam. Nie da się nagle zrezygnować z muzyki. Mam wielu przyjaciół w tym środowisku i mam nadzieję, że oni też nie odłożą mego nazwiska nagle na półkę. Liczę, iż nadal będą korzystać z mych umiejętności, pasji, doświadczenia i będą mnie zapraszać do prowadzenia tu i ówdzie koncertów.

Rozmawiał **JAKUB LAZAR**

eprasa.pl 9b30d1a47e

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

12 marca (godz. 9 i 11.30) i 13 marca (godz. 9) – Antoine de Saint-Exupery *Mały Książę* (filozoficzna baśń o chłopcu, który zamieszkiwał planetę niewiele większą od siebie); **12-13 marca (godz. 19)** – Jordi Sanchez i Pep Anton Gomez *Pół na pół*. Będzie śmiesznie i strasznie, bo emocje są silne, a stawka najwyższa. To historia o nas, o naszych relacjach z najbliższymi, o tym co jest ważne i gdzie jest granica przyzwoitości, o ile w ogóle jest. Do czego jesteśmy zdolni kiedy nasza mała stabilizacja jest zagrożona? A co z marzeniami?;

14-15 marca (godz. 18) – Francis Veber *Kolacja dla głupca*. Komedia o perypetiach zamożnego wydawcy bestsellerów, na którego pewnego wieczoru spada istna plaga nieszczęść: wypada mu dysk w kręgosłupie, żona go zostawia, niechciana kochanka narzuca się, a kontroler podatkowy nęka. A wszystko to za sprawą cały czas usiłującego mu pomóc skromnego księgowego…; **18-20 marca (godz. 10)** – Aleksander Fredro *Zemsta;* **19 marca (godz. 19)** – Tomasz Niedziela i Renata Spinek *Freud się kłania* (komediodramat); **21-22 marca (godz. 18)** – Grzegorz Reszka *Przedział* (komedia).

CENTRUM PRZESIADKOWE
Zabrze, ul Goethego 1
Tel. do org. 32 271-42-24

13 marca (godz. 17) – *Planszówkowy przystanek* (turnieje gier).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: fotografie Adama Łakomego *Między węglem*.

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

21 marca (godz. 19) – *The Rock Symphony Orchestra* (rockowe hity takich grup jak: Rammstein, Metallica, The Doors, Nirvana, Queen, Scorpions, The Rolling Stones, AC/DC, Led Zeppelin i innych w wersji na orkiestrę symfoniczną, chór i solistów);

22 marca (godz. 16) – Ray Cooney i John Chapman *Jutro będzie futro* (spektakl komediowy). Gilbert Bodley, właściciel ekskluzywnego salonu futer, nigdy nie ma dość pięknych kobiet. Teraz chce rozpieścić nowym odzieniem kolejną swą kochankę, ale musi to zrobić tak, by nie zdenerwować jej męża. Proponuje więc mężczyźnie ogromny rabat – i jest bardzo niemile zaskoczony, kiedy ów postanawia kupić futro… swej kochance. A to dopiero początek całego zamieszania: niekończąca się seria pomyłek właśnie zaczyna się rozkręcać!

ELEKTROCIEPŁOWNIA ZABRZE
Zabrze, ul Wolności 418

14 marca (godz. 9) – *Ołowiano Rajza* (zwiedzanie obiektu z przewodnikiem; konieczna rezerwacji miejsc pod adresem fest@wrazidlok.org).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Dwie Frele i reszta* – prace plastyczne (obrazy grafiki, techniki mieszane) Michała Wiejaka z grupy Obsydian.

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

13 marca (godz. 20) – Zenek Grabowski (wokalista, gitarzysta i autor tekstów, znany głównie jako założyciel i wieloletni frontman zespołu rock/metalowego Kabanos; jego twórczość charakteryzuje się połączeniem cięższych brzmień z humorem i ironią); 14 marca (godz. 19) – Patriarkh, Ignea, Doctor Visior, Królowczana Smuga (metal).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

12 marca (godz. 17) – otwarcie wystawy *Laboratorium czwartej przyrody w sztuce Rudy Śląskiej*.

WYSTAWA: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej*.

LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH
Zabrze, ul. Sitki 55

13 marca (godz. 14) i 14 marca (godz. 9) – *Dni otwarte*: prezentacja oferty szkoły, warsztaty artystyczne.

DOM KAWALERA DEMEX
Zabrze, ul Hagera 41

19 marca (godz. 17.30) – *Zabrze 1945* (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

13 i 20 marca (godz. 10) – *Botaniczne eko-rozgrywki* (zabawy na bazie gry *Botanik – łąka kwietnia* wydanej przez Miejski Ogród Botaniczny w Zabrzu).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

16 marca (godz. 17) – otwarcie wystawy *Śwarna zagroda* (prace malarskie uczniów Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu, powstałe podczas pleneru malarskiego w Orawskim Parku Etnograficznym w małopolskiej Zubrzycy Górnej).

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

Na miejscu czynna jest (pod samym szczytem) kawiarnia-bistro.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

13 marca (godz. 18) – *Dzieci grają dorosłym* (z orkiestrą pod batutą Sławomira Chrzanowskiego wystąpią uczniowie śląskich szkół muzycznych).

HALA MOSIR
Zabrze, ul. Matejki 6
tel. 32 271-66-40

14 marca (godz. 12) – targi terrarystyczne oraz wystawa pająków.

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

15 marca (godz. 16.30 i 18) – *Zakochana muzyka* i *Muzyczni geniusze romantyzmu* (koncerty edukacyjne dla dzieci w wieku 5-15 lat poprowadzi Mirosław Krauze).

WYSTAWA: eksponaty i modele z kolekcji Stanisława Mazura, Janusza Urbańskiego, członków Polskiego Związku Filatelistów Oddział Ruda Śląska oraz fotografii autorstwa Jacka D. Knapika.

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

16 marca (godz. 19.30) – *Bielska zadymka jazzowa:* Paulina Przybysz, Czesław Mozil i inni.

Do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne. Zniżki na bilety łączone na kilka atrakcji w Muzeum Górnictwa Węglowego oraz na określone godziny.

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Najazd czy wyzwolenie?

Są daty, które nie mieszczą się w podręcznikowych przypisach. Są historie, które wciąż rezonują w murach miasta.

1945 rok – czas końca i początku. Rok, który na zawsze zmienił Zabrze i Górny Śląsk. To temu okresowi w historii naszego miasta i regionu poświęcone będą sesja, wystawa i kiermasz książek w zabytkowym Domu Kawalera (Zabrze, ul. Hagera 41). W programie imprezy, która odbędzie się 19 marca (godz. 17.30) znajdą się: rozmowa z Jakubem Szczepańskim o walkach w Zabrzu w styczniu 1945 roku (w kontekście jego książki *Górny Śląsk 1945* ukazującej m.in. co naprawdę wydarzyło się na ulicach Zabrza), projekcja filmu *Unikatowe kroniki sowieckie* (dokumentujące wejście wojsk do Zabrza), debata Bogusława Tracza i Sebastiana Rosenbauma przełomie, który nie był jednoznaczny (na podstawie ich książki *Punkt zwrotny. Rozmowa o roku 1945 na Górnym Śląsku*). Na miejscu będzie można nabyć publikacje autorów oraz inne tytuły poświęcone wydarzeniom 1945 roku i historii regionu. Całość poprowadzi Zbigniew Gołasz z Instytutu Pamięci Narodowej. **(jak)**

eprasa.pl 9b30d1a47e

na ekranach
HITY TYGODNIA

13 marca (piątek), godz. 22.35 TVP 1 *film obyczajowy*

Dom pod Dwoma Orłami. Kłamstwa Zofii

Opowieść o skomplikowanej miłości oparta na kanwie wzruszających, a także tragicznych wspomnień bohaterki z przedwojennego okresu życia w majątku Nowosioło oraz z czasów tworzącego się powojennego porządku Polski Ludowej. Czy w atmosferze kłamstwa i strachu mogło narodzić się uczucie pomiędzy oficerem UB a repatriantką z dawnych Kresów Rzeczpospolitej, która wciąż czeka na powrót męża Antoniego i syna Zbyszka, przez cały czas poszukując ich przez Polski Czerwony Krzyż?W roku 1945 Zofia przybywa do Wrocławia. Po długiej poniewierce trafia do poniemieckiej willi - Domu pod Dwoma Orłami. Jan Liski, oficer Urzędu Bezpieczeństwa, który dostał dom z przydziału, oferuje jej pokój. Zofia nieustannie wraca wspomnieniami do rodzinnych Kresów, majątku Nowosioło oraz początku wielkiej miłości, jaka połączyła ją z polskim osadnikiem — Antonim Szablewskim. Tymczasem Liski naraża swoją karierę, ryzykuje życie dla Zofii, mając nadzieję, że ona w końcu uwierzy w to, jak bardzo ją kocha. Pewnego dnia odnajduje jej syna, Zbyszka.

14 marca (sobota), godz. 21.45 tvn *film biograficzny*

Bohemian Rhapsody

Freddie Mercury przeciwstawił się stereotypom i odrzucał konwencję, stając się jednym z najbardziej uwielbianych artystów na świecie. Film śledzi błyskawiczny rozwój kariery zespołu Queen, pokazując jego kultowe piosenki i rewolucyjne brzmienie. Grupa osiąga ogromny sukces, ale Freddie niespodziewanie zaczyna gonić za karierą solową. W końcu artyście udaje się ponownie połączyć z kolegami tuż przed koncertem Live Aid. Odważnie stawiając czoła śmiertelnej chorobie, Freddie prowadzi Queen podczas jednego z największych występów w historii muzyki rockowej. Obraz jest swego rodzaju hołdem złożonym grupie Queen oraz jej niezwykłemu wokaliście Freddiemu Mercury'emu, których muzyka do dziś inspiruje outsiderów, marzycieli i melomanów.

13 marca (piątek), godz. 22.55 tvn *film obyczajowy*

Tenet

Uzbrojony tylko w jedno słowo - Tenet - bohater podróżuje przez mroczny świat międzynarodowego szpiegostwa, aby walczyć o ocalenie ludzkości. Jego misja okazuje się wykraczać poza czas rzeczywisty. Nie chodzi tu o podróż w czasie, a inwersję. Oryginalny, wysokobudżetowy spektakl science-fiction autorstwa pięciokrotnie nominowanego do Nagrody Akademii wizjonera współczesnego kina Christophera Nolana. Produkcja została wyróżniona Oscarem za najlepsze efekty specjalne, a w postać głównego bohatera wciela się John David Washington.

14 marca (sobota), godz. 21.25 **Lucy i Desi** TVP 1 *film biograficzny*

Film przedstawia skomplikowaną relację hollywoodzkiej pary, Lucille Ball i Desiego Arnaza, podczas jednego tygodnia produkcji ich serialu komediowego kręconego w 1952 roku. Aktorzy muszą zmierzyć się z oskarżeniami, politycznymi oszczerstwami i tabu kulturowym.

15 marca (niedziela), godz. 22.55 TVP 2

Gra o wszystko

film sensacyjny

Młoda, piękna i wszechstronnie utalentowana. Kochała ryzyko i nie bała się gry o wszystko. Światowej klasy zawodniczka w narciarstwie alpejskim, która fortunę zdobyła nie dzięki nartom, a dzięki kartom. Molly Bloom przez 10 lat prowadziła najbardziej ekskluzywny, nielegalny klub pokerowy w USA. Gościła gwiazdy Hollywood, największe postaci światowego biznesu, a także bossów rosyjskiej mafii. Pod jej dachem wygrywano miliony i tracono fortuny. Poznała tajemnice najpotężniejszych tego świata. Gdy sądziła, że zdobyła wszystko, do jej drzwi zapukało FBI. Zagrożona wieloletnim więzieniem, utratą dorobku życia, po raz kolejny postanowiła podjąć walkę. Tym razem jej jedynym sprzymierzeńcem okazał się adwokat, który jako pierwszy poznał prawdziwe oblicze Molly Bloom.

15 marca (niedziela), godz. 22.45 polsat

Pokojówka na Manhattanie

komedia

Czarująca komedia romantyczna z Jennifer Lopez i Ralphem Fiennesem w rolach głównych. Zmagająca się z codziennymi trudnościami Marisa Ventura pracuje jako pokojówka w luksusowym hotelu na Manhattanie - Beresford Hotel. Pewnego dnia, w wyniku zbiegu okoliczności, poznaje przystojnego i bogatego Christophera Marshalla, który pochodzi z szanowanej i znanej rodziny związanej ze światem polityki. Christopher bierze Marisę za hotelowego gościa i zakochuje się w niej. Ich uczucie zostanie jednak wystawione na próbę, kiedy Christopher odkryje kim Marisa jest w rzeczywistości.

eprasa.pl 9b30d1a47e

Zapisani na konkretną porę pacjenci czekają w przychodni przyszpitalnej nawet cztery godziny…

Skąd te kolejki?

Przychodnia wielospecjalistyczna Szpitala Miejskiego w Zabrzu-Biskupicach (ul. Zamkowa 4) cieszy się renomą nie tylko wśród mieszkańców naszego miasta. Nic dziwnego, że z porad tamtejszych specjalistów (będących najczęściej pracownikami lecznicy) korzystają również mieszkańcy ościennych miast. To tłumaczy dużą liczbę pacjentów i to też było powodem wprowadzenia dla rozładowania kolejek zapisów chorych na konkretną godzinę. Cóż z tego jednak, gdy rejestracja najwyraźniej nie zważa na wcześniejsze ustalenia, przez co pacjenci wzywani są do lekarza według kolejności przyjścia! Wszelkie uwagi dotyczące tego absurdu zbywane są przez personel wskazaniem na wiszącą na wprost wejścia tablicę z sentencją obciążającą za cały ten bałagan… Narodowy Fundusz Zdrowia.

W piątek (27 lutego) mieszkanka Gliwic, która właśnie w tamtejszej poradni urazowo-ortopedycznej leczy się po styczniowym urazie ręki, zgłosiła się do Zabrza na wizytę kontrolną. Już na wstępie zastanowiła ją ogromna liczba oczekujących (dla których brakło nawet krzeseł) do dwóch przyjmujących tego dnia ortopedów. – *Nawet pobieżnie licząc po kwadransie na jedną osobę i dodając pacjentów przyjmowanych poza kolejnością (przywożonych karetkami i chorych z oddziałów szpitalnych), wydawało się ich wielokrotnie więcej niż wynikałoby to z harmonogramu przyjęć* – wspomina kobieta, która pięć minut przed wyznaczoną dla niej godziną stanęła przy okienku, by potwierdzić swoją obecność. Siadając w poczekalni upewniła się dodatkowo u współoczekujących, że lekarz sam woła pacjentów według ustalonej w rejestracji kolejności. Po półgodzinnym oczekiwaniu zapytała kilka siedzących obok niej osób, na którą godzinę są zapisani. Okazało się, że podczas gdy ona miała wejść przed pół godziną, sąsiadka miała wyznaczony czas jeszcze wcześniejszy o kwadrans, zaś siedzący naprzeciwko mężczyzna czekał na swoją kolej już całą godzinę. – *Te godziny są orientacyjne, bo w międzyczasie przywożą pacjentów z wypadków* – skwitował spokojnie jej kolejne pytanie Zabrzanin.

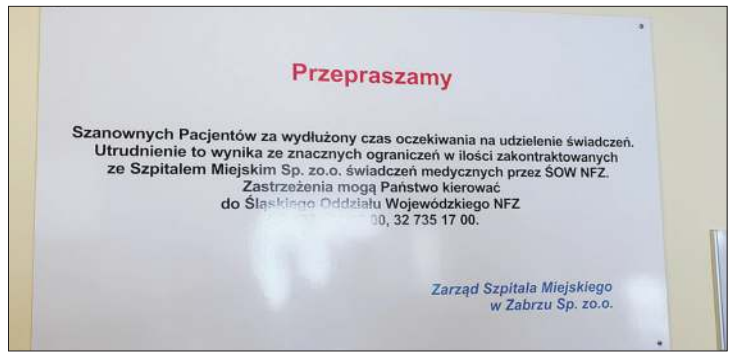

Czekali więc cierpliwie nadal, umilając sobie czas rozmową. I choć tymczasem podjechały zaledwie trzy karetki, oczekiwanie przedłużyło się o kolejną godzinę. W międzyczasie ktoś z oczekujących zauważył, że chyba przyjmują według czasu przyjścia, zamiast zgodnie z wcześniejszymi zapisami.

Kobieta nie wytrzymała i podchodząc do rejestracji głośno wyraziła swoje niezadowolenie. W odpowiedzi usłyszała, że to wina niewłaściwej ilości pacjentów zakontraktowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, więc wszelkie pretensje należy zgłaszać do krajowego płatnika, na numer umieszczony na wspomnianej wcześniej tablicy *vis a vis* wejścia i rejestracji. Informująca dodała też, że ustalane na liście pacjentów na dany dzień godziny ich przyjęć są podawane jedynie „orientacyjnie" i mogą się nieco różnić od faktycznego czasu wejścia do gabinetu lekarza.

Tymczasem mijała już trzecia godzina jej oczekiwania, a sąsiedzi zapisani nawet na godzinę po otwarciu przychodni czekali nadal. Kobieta postanowiła skorzystać z możliwości wyjaśnienia tej kuriozalnej sytuacji w obwinianym przez szpital za cały bałagan NFZ-cie. Niestety, numer jego śląskiego oddziału, podany na tablicy jako kontaktowy, okazał się nieaktualny, a właściwie już nieaktywny. Na pytanie o winnego takiej dezinformacji rejestratorka odpowiedziała, że tablicę zawiesił jeszcze poprzedni zarząd placówki…

Tymczasem wybiła godzina 13. Przychodnia powoli pustoszała. W końcu, po czterech godzinach opóźnienia, wspomniana trójka pacjentów została przyjęta. Osoba wchodząca po Gliwiczance – zarejestrowanej na godzinę 9.30 – zapytana przez nią ile godzin czeka odparła, że zarejestrowana była na godzinę 12.

Gdy kobieta wychodziła, zapisawszy się na kolejną wizytę, w poczekalni siedziały już jedynie dwie osoby… Gdzie byli więc pacjenci zarejestrowani między tymi godzinami? Czy (jak to podejrzewali ci, którzy przyszli do przychodni na właściwą godzinę i musieli tyle godzin czekać) stanęli przed okienkiem z samego rana i zostali przyjęci przed czasem, kosztem, osób wcześniej zapisanych? O tę bulwersującą sprawę zapytaliśmy zarząd szpitala.

Kilka dni temu zadzwoniła do nas dyrektor Bożena Śliwa-Rak, przepraszając za zaistniałą sytuację. Jednocześnie obiecała osobiście (bo szpital po odejściu na emeryturę poprzedniej rzecznik prasowej nadal nie ma następcy na to stanowisko) wyjaśnić nieprawidłowości.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

OGŁOSZENIA

TOWARZYSKIE

BIURO Matrymonialno -Partnerskie ROMEO oferty dla pań i panów, tanio. Tel. 502-363-127

POZNAM Panią (miłą) od 68 lat, z Zabrza i okolic. 696868406

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. **736-083-054**

Ogłaszaj się w Głosie: 690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

eprasa.pl 9b30d1a47e

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI. Wydostali się z ogarniętego wojną Bliskiego Wschodu przez Azerbejdżan, Turcję i Słowację

Droga do domu

Po perypetiach cała i zdrowa wróciła w końcu do Zabrza jedenastka mieszkańców, która po rozpoczęciu wojny pomiędzy USA, Izraelem i Iranem, utknęła w Dubaju z powodu ostrzeliwania kurortu i zamknięcia połączeń lotniczych z Europą. Gdy przed tygodniem opisywaliśmy ich historię, sytuacja wyglądała niezwykle poważnie. Zabrzanie – głównie z Mikulczyc i os. Helenka – nie wiedzieli czy, jak i kiedy wrócą do swych domów z egzotycznej wycieczki, zaplanowanej przez nich dużo wcześniej na okres ferii. W ich sprawie prezydent Zabrza Kamil Żbikowski interweniował też pisemnie u ministra spraw zagranicznych, ale finalnie turyści sami zorganizowali sobie ewakuację z zagrożonych terenów wracając poprzez Azerbejdżan, Turcję i Słowację.

02.PL

Jak mówią, w czasie trwającej 14 godzin autorskiej ewakuacji przemieszczali się przez terytorium sześciu państw. Ale udało się: wrócili bez uszczerbku na zdrowiu! Niemniej każde z nich musiało wysupłać z kieszeni po dodatkowe 3 tys. zł na dodatkowe loty i noclegi. – *To była niezwykle trudna dla nas sytuacja, nagle znaleźliśmy się w teatrze realnych działań wojennych. Zestrzeliwanie rakiet i dronów odbywały się nad naszymi głowami. Dlatego gdy wylądowaliśmy w końcu w Bratysławie, kamień spadł nam z serca. To aż trudno oddać słowami! A gdy sama stanęłam w końcu w drzwiach domu, radość najbliższych była niewyobrażalna. Wszyscy odetchnęliśmy w końcu z ulgą* – mówi w rozmowie z naszym dziennikarzem Nicola, organizatorka tego zupełnie prywatnego wyjazdu grupy znajomych. W ostatnich dniach do Polski z terenów zagrożonych zdołało wrócić także wielu klientów biur podróży, niemniej dochodzą do nas głosy, że jeszcze nie wszystkim Zabrzanom udało się zakończyć egzotyczne urlopy…

Przypomnijmy, iż wyprawa wspomnianej akurat na wstępie grupy rozpoczęła się 24 lutego wylotem z Krakowa. Powrót mieli zaplanowany na 1 marca. Niestety dzień wcześniej wybuchła wojna i wszystkie plany rozsypały się w pył, w związku z anulowaniem lotów z Dubaju i innych okolicznych lotnisk. – *Cały czas próbujemy oczywiście kontaktować się ze służbami konsularnymi, dzwonimy na wszelkie możliwe linie kontaktowe. Ale albo nawiązanie połączenia jest niemożliwe, albo słyszymy, że służby polskie niewiele na razie mogą nam pomóc i musimy radzić sobie sami* – relacjonowała na naszych łamach przed tygodniem pani Nicola. Jak dodała, sami więc postanowili opuścić hotel w Dubaju i przenieść się do Szardży, oddalonej od stolicy 20 kilometrów. Najpierw znaleźli schronienie w hostelu, a potem w hotelu.

Jak w końcu udało im się wydostać z wojennego potrzasku? Nie udało im się zająć miejsc w żadnym z pięciu wstępnie zarezerwowanych lotów międzynarodowych z Dubaju. W końcu wydostali się z lotniska kupując bilety na samolot do Azerbejdżanu. Niewiele jednak brakowało, a też by z tego nic nie wyszło, dopiero bowiem na lotnisku służby uświadomiły im, iż wymagane są wizy turystyczne do tego kraju. – *Pilnie wnioskowaliśmy o nie, ale czas nieubłagalnie uciekał. W końcu ktoś nam doradził, żeby próbować wejść na pokład samolotu powołując się na to, że do Azerbejdżanu lecimy tylko tranzytem i opuścimy kraj w ciągu 24 godzin. Wstępnie służby lotniskowe na to przystały, ale z kolei zażądano od nas dowodu, iż mamy zarezerwowane bilety na dalszy lot do Turcji, przez którą chcieliśmy dostać się na Słowację. Na szczęście w ostatniej chwili wszystko udało się sfinalizować i wystartowaliśmy w końcu z Dubaju. Był 5 marca około godz. 18* – opowiada nasza rozmówczyni.

Lot do Baku trwał pięć godzin, zamiast normalnych dwóch, gdy trasa biegnie nad samym Iranem i piloci musieli nadkładać sporo drogi, by ominąć tereny grożące zestrzeleniem maszyny. Wylądowali więc przed północą, resztę nocy spędzili na lotnisku. A już o godz. 6 wyruszyli w dalszą podróż do Turcji. Z kolei w okolicach południa lądowali już w Bratysławie, skąd do domu udali się transportem kołowym. – *W sensie ekonomicznym też mieliśmy dużo szczęścia, bo kilka godzin po naszym wylocie z Dubaju ceny biletów lotniczych wybiły w górę. Ja za lot do Baku zapłaciłam około tysiąca złotych, a niedługo potem ceny zaczęły oscylować wokół 9-10 tys. zł i więcej. Zdrowie i bezpieczeństwo jest jednak najważniejsze i jesteśmy naprawdę szczęśliwi będąc znów w Zabrzu i wśród najbliższych* – podsumowuje nasza rozmówczyni. **(pej)**

OGŁOSZENIE

ZPEC Zabrze z nowymi defibrylatorami.
Sprzęt ufundowali honorowi krwiodawcy

W dwóch lokalizacjach Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej pojawiły się nowoczesne defibrylatory AED. Urządzenia zainstalowano w siedzibie Dyrekcji oraz w obiekcie przy ul. Cmentarnej w Zabrzu. Sprzęt może okazać się kluczowy w sytuacji nagłego zatrzymania krążenia, gdy liczą się pierwsze minuty.

Defibrylatory zostały ufundowane przez działający przez wiele lat Klub Honorowych Dawców Krwi przy ZPEC Sp. z o.o. W ten sposób członkowie klubu postanowili symbolicznie podsumować swoją działalność i pozostawić po niej trwały ślad.

– Zakończyliśmy działalność Klubu, ale bardzo chcieliśmy pozostawić po niej coś ważnego. Stąd pomysł na ufundowanie defibrylatorów. Nie ma nic cenniejszego ponad życie – mówi przedstawiciel HDK przy ZPEC Sp. z o.o.

Nagłe zatrzymanie krążenia może dotknąć każdego – niezależnie od wieku czy stanu zdrowia. W takich sytuacjach kluczowe znaczenie ma szybka reakcja świadków zdarzenia. Defibrylator AED analizuje rytm serca i w razie potrzeby zaleca wykonanie wyładowania elektrycznego, które może przywrócić prawidłową pracę serca.

Urządzenie zostało zaprojektowane tak, aby mogły z niego korzystać także osoby bez przygotowania medycznego. System komunikatów głosowych i wizualnych prowadzi użytkownika krok po kroku przez kolejne etapy udzielania pomocy – od przyklejenia elektrod po ewentualne wykonanie defibrylacji. Dzięki temu świadek zdarzenia może szybko podjąć działania ratunkowe jeszcze przed przyjazdem służb medycznych.

Eksperci podkreślają, że każda minuta zwłoki w przypadku nagłego zatrzymania krążenia znacząco zmniejsza szanse na przeżycie. Szybkie rozpoczęcie resuscytacji krążeniowo-oddechowej oraz użycie defibrylatora może kilkukrotnie zwiększyć prawdopodobieństwo uratowania życia.

Instalacja nowych urządzeń wpisuje się w szersze działania ZPEC Zabrze na rzecz bezpieczeństwa. Spółka od lat stawia na rozwój standardów BHP, szkolenia pracowników oraz podnoszenie świadomości w zakresie udzielania pierwszej pomocy.

– Bezpieczeństwo naszych pracowników i wszystkich osób przebywających na terenie spółki jest dla nas absolutnym priorytetem. Dostęp do nowoczesnych urządzeń, które w krytycznym momencie mogą uratować życie, znacząco wzmacnia system reagowania w sytuacjach zagrożenia – podkreśla przedstawiciel spółki.

Nowe defibrylatory to przykład tego, jak inicjatywy pracowników mogą realnie wpływać na bezpieczeństwo w miejscu pracy. Dzięki zaangażowaniu członków Klubu Honorowych Dawców Krwi w ZPEC pojawił się sprzęt, który w sytuacji zagrożenia życia może odegrać kluczową rolę

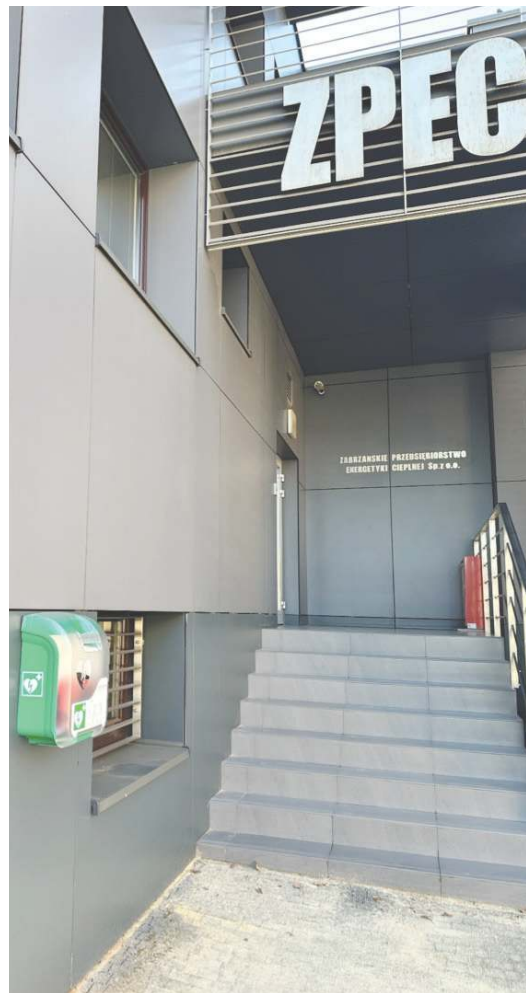

ZPEC Sp. z o.o. ZABRZE
ZABRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
ul. Goethego 3, 41-800 Zabrze, tel. 32 7880-301/ fax 32 7880-309
www.zpec.pl

eprasa.pl 9b30d1a47e

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN W dziewiętnastej kolejce spotkań grupy D UKS Szkoły Mistrzostwa Sportowego Wybicki Kielce pokonał SPR Górnik Zabrze 36:30 (15:14). Goście zaczęli dobrze, byli na prowadzeniu w pierwszym kwadransie spotkania, a potem remisowali, ale ostatecznie minimalnie przegrać I połowę. Niestety po przerwie Kielczanie już systematycznie powiększali swoją przewagę, doprowadzając ostatecznie do swojego wysokiego zwycięstwa. Bramki dla gości w tych zawodach zdobyli: Mazur 5, Imiłowski 4, Puszczewicz 4, Żalek 4, Konieczny 3, Koziołek 3, Nowak 3, Dudek 1, Janik 1, Kaczmarczyk 1 i Taisner 1.

Liderem tabeli jest CMC Virtu Viret Zawiercie (kolejny rywal naszej drużyny), a SPR Górnik plasuje się na 11. miejscu.

Remis i karne

II LIGA KOBIET Z kolei remisem zakończyło się ostatnie spotkanie szczypiornistek SPR Pogoń Zabrze z wiceliderem tabeli, AZS-em Akademii Hutniczo-Górniczej w Krakowie 30:30 (bramki dla naszej drużyny: Moroń 9, Lewandowska 4, Gozdecka 3, Gwóźdź 3, Schrammek 3, Borodajko 2, Pawelec 2, Pietrowska 2, Jeruszka 1, Sikorska 1). Gospodynie w przedostatniej minucie prowadziły różnicą dwóch trafień, ale w samej końcówce dały sobie wydrzeć wygraną. Po zakończeniu gry zespoły przystąpiły więc do konkursu rzutów karnych (bo regulamin rozgrywek wymaga wyłonienia zwycięzcy), w których Zabrzanki na szczęście były już lepsze (5:4). Tym samym gospodynie otrzymały za ten mecz dwa punkty, a krakowianki jeden.

Po dziesięciu rozegranych spotkaniach Zabrzanki plasują się w tabeli grupy czwartej na 5. miejscu. **(w)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Raków Częstochowa (15 marca, godz. 17.30 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisje w telewizjach Canal+Premium i TVP Sport oraz w aplikacji Canal+).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: 1. KS Ślęza Wrocław – Górnik II Zabrze (13 marca, godz. 14).

KLASA OKRĘGOWA Grupa śląska I (Zabrze-Bytom): ŁTS Łabędy Gliwice – MOSiR Sparta Zabrze (14 marca, godz. 17).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: Orzeł Stanica – MKS Zaborze (14 marca, godz. 15), Tęcza Wielowieś – Gwarek Zabrze (14 marca, godz. 15), Burza II Borowa Wieś Mikołów – Walka Zabrze (15 marca, godz. 11).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: Quo Vadis Makoszowy – Jedność 32 II Przyszowice (14 marca, godz. 15 – Zabrze-Makoszowy, ul. Daleka 2), Grzybowicki KS Zabrze– – Drama Kamieniec (15 marca, godz. 11 – Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: Piast Pawłów – LKS 35 Gierałtowice (14 marca, godz. 15 – Zabrze-Pawłów, ul. Rogoźnicka 52), Walka II Zabrze – Trampkarz 22 Biskupice (15 marca, godz. 15 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40), MKS II Zabrze-Kończyce – Orły Bojszów (15 marca, godz. 15 – Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), Start Kleszczów – MKS Zabrze-Kończyce (15 marca, godz. 15).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze (15 marca, godz. 12).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – Lech Poznań (14 marca, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze (13 marca, godz. 12).

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN Grupa D: SPR Górnik Zabrze – CMC Virtu Viret Zawiercie (14 marca, godz. 15 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET. Grupa mistrzowska: UKS Spartakus Zabrze – GLKS Nacomi Wilkowice (13 marca, godz. 18 – Zabrze-Zaborze, ul. Olchowa 2).

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Europejska Federacja Yoshikan Aikido organizuje 18 marca (godz. 20-21) trening dla osób dorosłych w swej siedzibie (Zabrze, ul. Św. Urbana 9); zapisy bezpośrednio u instruktora (tel. 792 212-920).

Tsirigotis nie zawojował I ligi, więc wrócił do Górnika

Odprawa gracza greckiego

Thodoris Tsirigotis ma niestety szansę zostać największym niewypałem transferowym Górnika ostatnich lat. Przypomnijmy, że zabrzański klub zakontraktował go już w maju ubiegłego roku, z myślą o bieżącym sezonie. Z 24-letnim napastnikiem, który przeszedł na zasadzie wolnego transferu z AO Iraklisu Saloniki, podpisano umowę na dwa lata i jeszcze zagwarantowano sobie opcję przedłużenia jej na dalszy czas. Klub bowiem liczył, że zawodnik, który zdobył 21 bramek w 25 meczach II ligi greckiej, będzie też bramkostrzelny w ekstraklasie. Te nadzieje okazały się płonne. Wprawdzie Grek był napastnikiem pierwszego wyboru na początku sezonu (trzy mecze w podstawowym składzie), ale efektów jego gry nie było żadnych: nie chodzi nawet o to, że był nieskuteczny (jak wielu innych przed nim), ale że w ogóle nie potrafił znaleźć się w sytuacji bramkowej. Po sześciu ligowych spotkaniach było już jasne, że w obecnym stanie nie zbawi ataku Górnika i trzeba szukać kogoś innego (ostatecznie znaleziono… Sondre Lisetha, który był wcześniej pomocnikiem, a obecnie dobrze sprawuje się, jako najdalej wysunięty z przodu zawodnik drużyny).

W sumie Tsirigotis zaliczył sześć jesiennych spotkań i został wystawiony „na wypożyczenie", z czego skwapliwie skorzystała Polonia Bytom. Ten ruch wydawał się być idealnym rozwiązaniem, bo Górnik oddawał zawodnika do czołowej drużyny I ligi, w której ten mógł nabrać doświadczenia na polskich boiskach. Z kolei Bytomianie byli wręcz oszołomieni, że udało im się sprowadzić zawodnika o takim dorobku i wiązali z nim naprawdę duże nadzieje. Zabrzański klub na wszelki wypadek zastrzegł sobie, że w przypadku eksplozji formy swego gracza, może zimą skrócić jego wypożyczenie…

GORNIKZABRZE.PL

GÓRNIK II – STAROWICE DOLNE (7-0). Thodoris Tsirigotis (nr 15) w nieudanej szarży w polu karnym gości.

Szybko okazało się, że w Polonii napastnikowi idzie jeszcze gorzej niż w Górniku! Pojawiły się narzekania, że nie lubi się przemęczać na treningach, więc w trakcie spotkań też brakowało dla niego miejsca na boisku. Ostatecznie w bytomskich barwach zagrał dwa razy (kwadrans w lidze liga i 73 minuty w Pucharze Polski) i powrót zimą do Zabrza rzeczywiście nastąpił, ale dlatego, że został sam przez Polonię odprawiony, jako gracz nieprzydatny.

Formalnie wypożyczenie zostało zakończone 28 lutego i zawodnik podjął treningi w Zabrzu, ale tylko w Górniku II. A w ubiegły weekend Tsirigotis zagrał w III-ligowym meczu rezerwy. Mimo, że nasza drużyna odniosła rekordowe zwycięstwo (7-0!), a on był na boisku blisko pół godziny, to i tak słabemu rywalowi nie zdołał zaszkodzić, zmarnował m.in. jedną sytuację sam na sam z bramkarzem gości… Przyznajmy, że Grek na tle słabego zawodnika pokazał jednak kilka efektownych zagrań, więc może jednak jest jeszcze przed nim jakaś przyszłość w Zabrzu? Na razie większe szanse na to ma chyba jednak Marcel Płocica, który w III-ligowym meczu zaliczył hat-tricka.

Ostatnie dni były również popisem strzeleckim Huberta Jasiaka, który w dwóch meczach centralnej ligi juniorów starszych zdobył cztery bramki. Niestety, sama drużyna wywalczyła w tych spotkaniach tylko jeden punkt i wypadł poza podium mistrzostw Polski. Lepiej poszło zespołom do lat 17 i do lat 15, które wygrały swoje spotkania i plasują się w swoich grupach na trzecich pozycjach.

W najbliższy weekend wiosenne rozgrywki rozpoczną także inne zabrzańskie zespoły, występujące w: klasie okręgowej (MOSiR Sparta Zabrze), klasie A (Walka Zabrze, Gwarek Zabrze, MKS Zaborze), klasie B (Grzybowicki KS Zabrze, Quo Vadis Makoszowy) oraz klasie C (Walka II, Trampkarz 22 Biskupice, MKS Zabrze-Kończyce, MKS II Zabrze-Kończyce, Piast Pawłów). **(ws)**

BETLIC III LIGA Grupa III: Górnik II Zabrze – LZS Starowice Dolne 7-0 (3-0): Wodecki (3), Płocica (7-karny, 44-karny i 50), Posmyk (51), Tobolik (67), Skiba (90). **Tabela**: 1. Lechia Zielona Góra 20 spotkań, 45 punktów (bramki: 53-11); 2. Górnik Polkowice 19, 42 (35-19); 3. Sparta Katowice 20, 39 (33-21);... 8. Górnik II 21, 28 (45-29).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Górnik Zabrze – Resovia Rzeszów 2-4 (0-1): Jasiak (67-karny i 82) – Dantoni (27 i 59), Matusek (90), Bochra (90); **Escola Varsovia Warszawa – Górnik Zabrze 2-2 (0-1):** Jasiak (16 i 71). **Tabela:** 1. Legia Warszawa 19, 42 (53-20); 2. Zagłębie Lubin 19, 40 (38-27); 3. Lech Poznań 19, 37 (53-35); 4. Górnik 19, 36 (43-34).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Grupa zachodnia: Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 0-3 (0-2): Czech (8), Świerkowski (43), Górniak (80). **Tabela**: 1. FASE Szczecin 19, 46 (65-22); 2. Śląsk Wrocław 19, 44 (66-20); 3. Górnik 19, 40 (45-27).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: Górnik Zabrze – Stadion Śląski Chorzów 4-0 (1-0): Tobór (13 i 60), Kaczor (53), Janica (76). **Tabela:** 1. Śląsk Wrocław 14, 41 (83-12); 2. Zagłębie Lubin 15, 40 (69-21); 3. Górnik 15, 40 (53-13).

eprasa.pl 9b30d1a47e

Górnik w ekstraklasie już poza strefą pucharową, ale ma otwartą drogę do finału Pucharu Polski

Zmęczeni wyjazdami

Po ubiegłotygodniowym zwycięstwie w Pucharze Polski z Lechem Poznań wśród zabrzańskich kibiców zapanowała prawdziwa euforia. Większość głęboko wierzyła, że ten sukces to przełomowe wydarzenie dla drużyny tej wiosny. Niestety, kolejne ligowe spotkanie sprowadziło ich na ziemię. Bezbramkowy remis w Lublinie z Motorem został przyjęty jako porażka, tym bardziej, że spowodował kolejny spadek w tabeli: tym razem z czwartej na piątą pozycję. Tym samym Zabrzanie, po wielu tygodniach, wypadli z miejsc gwarantujących na koniec sezonu grę w europejskich pucharach. Przepustkę do tych wymarzonych rozgrywek może jednak dać wspomniany Puchar Polski…

MOTORLUBLIN.EU

Tym bardziej, że naszym piłkarzom wreszcie dopisało szczęście w losowaniu i w ubiegły piątek (6 marca) okazało się, że wprawdzie w półfinale Pucharu Polski znów zagrają na wyjeździe, ale za to z zaledwie III-ligową Zawiszą Bydgoszcz. Jakim cudem tak nisko notowany zespół dotarł do półfinału Pucharu Polski? Ekipa z województwa kujawsko-pomorskiego nie trafiła dotąd na żadną z drużyn ekstraklasy, za to wyeliminowała we wcześniejszych fazach m.in. I-ligowe GKS Tychy i Wisłę Kraków, a w ćwierćfinale II-ligową Chojniczankę Chojnice. Górnik będzie w meczu z nią zdecydowanym faworytem i powinien bez trudu wywalczyć awans do finału rozgrywek. A ten odbędzie się – jak co roku – 2 maja na Stadionie Narodowym w Warszawie. Jego zwycięzca (a drugim finalistą będzie Raków Częstochowa lub GKS Katowice), prócz trofeum, uzyska także prawo do gry w trzeciej rundzie eliminacji Ligi Europy, a gdyby tę rywalizację przegrał, to jeszcze mógł szukać szansy w czwartej rundzie eliminacji Ligi Konferencji UEFA.

Górnik ma wciąż więc przed sobą pucharowe perspektywy, ale musi zacząć wygrywać, a z tym ma na wiosnę olbrzymi kłopot: z siedmiu spotkań (sześć ligowych, jedno pucharowe) wygrał tylko dwa. Trener Michal Gasparik dokonuje ostatnio kadrowych eksperymentów, ale o ile zespół nareszcie w ich efekcie popełniać rażące błędy w obronie (dwa mecz z rzędu z czystym kontem strat), to w ataku nadal panuje mizeria. W spotkaniu z Motorem Lublin zabrakło nawet dobrych okazji na zdobycie bramek. – *Nie było to najładniejsze spotkanie, ale my mamy za sobą ciężki okres. Graliśmy trzy mecze na wyjeździe: w Katowicach z GKS-em, pucharowe w Poznaniu z Lechem i teraz w Lublinie. To nas kosztowało dużo sił. To ostatnie spotkanie… Widzieliśmy, jakie tutaj jest boisko. Nie mogliśmy przyśpieszyć, bo nonstop ta piłka nam skakała. Próbowaliśmy być groźni w końcówce, zawodnicy walczyli do końca. Mamy punkt, nie straciliśmy bramki, to jest jakiś pozytyw* – twierdzi zabrzański szkoleniowiec, ale kibice jednak nie kryją rozczarowania. **(WS)**

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	2-1 (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	0-1
Termalica Nieciecza – Górnik	1-1 (samob.)
Górnik – Pogoń Szczecin	0-1
GKS Katowice – Górnik	3-1 (Liseth)
Motor Lublin – Górnik	0-0
Górnik – Raków Częstochowa	15 marca, godz. 17.30
Widzew Łódź – Górnik	22 marca, godz. 17.30
Górnik – Cracovia Kraków	4 kwietnia, godz. 17.30
Legia Warszawa – Górnik	11-12 kwietnia
Górnik – Korona Kielce	18-19 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	25-26 kwietnia
Arka Gdynia – Górnik	2-3 maja
Górnik – Zagłębie Lubin	9-10 maja
Wisła Płock – Górnik	16-17 maja
Górnik – Radomiak Radom	23-24 maja

EKSTRAKLASA tabela po 24. kolejce

1. Zagłębie	41	40-28
2. Jagiellonia	38	39-29
3. Lech	38	41-36
4. Raków	37	33-29
5. GÓRNIK	**35**	**33-31**
6. Wisła	33	24-23
7. Cracovia	33	29-26
8. Korona	33	29-27
9. Katowice	33	32-32
10. Radomiak	32	40-36
11. Lechia	31	49-45
12. Pogoń	31	33-37
13. Motor	31	32-37
14. Piast	29	27-31
15. Arka	29	25-41
16. Legia	28	28-29
17. Widzew	27	31-34
18. Termalica	22	28-42

PUCHAR POLSKI 2026

1/32 finału:	Legia II Warszawa – Górnik	0-3 (Chłań, Zahović, Lukoszek)
1/16 finału:	Arka Gdynia – Górnik	1-2 (Ambros, Szcześniak)
1/8 finału	Lechia Gdańsk – Górnik	1-3 (Janicki, Sow 2)
1/4 finału	Lech Poznań – Górnik	0-1 (Sadilek)
1/2 finału	Zawisza Bydgoszcz – Górnik	7-8 kwietnia

Najbliższy rywal: RAKÓW CZĘSTOCHOWA

Transfer trenera

Zimą najważniejszym transferem jaki przeprowadził klub była sprzedaż… trenera. Marek Papszun, który doprowadził ten klub do wielkości w ostatnich latach (m.in. mistrzostwo Polski w 2023 roku), zapragnął skorzystać z oferty pogrążonej w głębokim kryzysie Legii Warszawa i dopiął swego. Mimo niechęci, częstochowski klub po kilku tygodniach targów zgodził się zwolnić szkoleniowca z obowiązującej umowy, ale za ten gest zainkasował za ok. 300-400 tys. euro. Na nowego trenera wybrał zaś 37-letniego Łukasza Tomczyka, który pracował już kiedyś w tym klubie (w młodzieżowej akademii), a ostatnio wybił się jako opiekun Polonii Bytom, z której uczynił wicelidera I ligi.

Początki Tomczyka w Rakowie nie są jednak łatwe… Pierwsze ligowe zwycięstwo nowy trener odniósł dopiero w czwartym meczu (1-0 z Termaliką Nieciecza), zaś drugie w ubiegły weekend (2-0 z Pogonią Szczecin). Klub ma jednak jeszcze wszystkie szanse przed sobą: w ekstraklasie awansował właśnie na czwarte miejsce, jest też w półfinale Pucharu Polski (po dogrywce wyeliminował III-ligową Avią Świdnik i teraz jego rywalem będzie GKS Katowice), a już w tym tygodniu (12 marca) zaczyna wiosenne gry w Pucharze Konfederacji UEFA (1/8 finału z włoską Fiorentiną). Nadzieję na dobrą przyszłość dla Częstochowian daje m.in. strzelecka forma Jonatana Brauta Brunesa, który trafia teraz do siatki z imponującą regularnością (gol w każdym z trzech ostatnich spotkań).

W rundzie jesiennej Raków przegrał u siebie z Górnikiem (0-1), a jedynego gola meczu zdobył Ousmane Sow. **(jak)**

Górnik wygrał międzynarodowy turniej 15-latków

Talenty z Europy

Na trzech zabrzańskich obiektach (hala widowiskowo-sportowa Miejskiego ośrodka Sportu i Rekreacji, ośrodek Walka, Arena Zabrze) odbył się w ubiegłym tygodniu (6-7 marca) młodzieżowy turniej Number One Cup 2026 dla zawodników do lat 15. Zawody miały prawdziwie imponująca obsadę, bo wzięły w nich udział nie tylko krajowe zespoły (oczywiście Górnik Zabrze, ale także Rozwój Katowice, Escola Varsovia i Talent Warszawa), ale również ekipy z Włoch (Parma Calcio), Anglii (Liverpool FC, Derby County, Hull City, Carvalho Academy Norwich), Danii (B93 Kopenhaga, Broendby IF, BF 1886 Valby), Węgier (MFS Budapeszt, Ujpest FC, Honved Budapeszt), Ukrainy (Ruch Lwów, LNZ Czerkasy), Finlandii (Pallokerho-35 Helsinki) i Holandii (IM Sports Breda)! Bezkonkurencyjny w tej doborowej stawce był nasz Górnik, który wygrał wszystkie swoje mecze eliminacyjne, a potem także wielki finał – na Arenie Zabrze – z Ujpestem (3-0). Ponadto indywidualne nagrody zgarnęli: Igor Brakowiecki (najlepszy zawodnik turnieju), Piotr Banyś (król strzelców) i Karol Jakubiec (nagroda FARS). **(s)**

AKADEMIA GÓRNIK

eprasa.pl 9b30d1a47e

Prezentowali broń

TEATR NOWY

Słynne żołnierskie wezwanie: *Prezentuj broń!* dobitnie wybrzmiało w i przed Teatrem Nowym. Na terenie przybytku, na którym prezentują się na co dzień aktorzy (czasem w mundurach, jeśli sztuka tego wymaga) tym razem wystąpili rekruci, którzy w ramach konferencji „Młodzi dla obronności" przedstawiali zalety uczelni wojskowych. Widać było, że są stworzeni do tej roli! **(s)**

Nie musisz stać się kimś, kim nie jesteś, żeby być lepszym, niż byłeś

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	2	14°C	1021 hPa	wiatr	13 km/h
piątek	temp.	5	16°C	1016 hPa	wiatr	16 km/h
sobota	temp.	5	17°C	1009 hPa	wiatr	15 km/h
niedziela	temp.	3	12°C	1015 hPa	wiatr	8 km/h

KARTKA Z HISTORII

Ubogi sklepik

W Zabrzu przy ul. Wolności znajduje się sklep wojskowy, z którego korzystają również funkcjonariusze MO. Ci ostatni zwłaszcza skarżą się na ubogi asortyment towarów w sklepie.

I słusznie, gdyż w porównaniu np. z istniejącym przy placu Wolności sklepem górniczym konsum wojskowy przedstawia się bardzo mizernie. Nie ma w nim ani zegarków, ani prawek elektrycznych, ani tak poszukiwanych przez milicjantów rowerów (bo służbowych zawsze brak) nie mówiąc już o takim „luksusie" jak motocykle. Szwankuje tu również zaopatrzenie w garderobę i inne drobiazgi, z których wojskowi czy milicjanci pragną korzystać na równi z wszystkimi obywatelami naszego miasta.

Pretensje te zgłaszamy pod adresem Wojewódzkiego Zarządu Konsumów w Katowicach w nadziei, że w najbliższej przyszłości zarząd wglądnie w bardziej sprawiedliwy przydział towarów dla swoich placówek w terenie.

(mb)

Głos z 17 marca 1957 r.

HUMOR

Wycieczka zakładowa z głębokiej prowincji odwiedza filharmonię w dużym mieście. Wszyscy podczas koncertu śpią spokojnie tylko jeden chłopo-robotnik obserwuje z niezwykłą uwagą przebieg symfonii. W przerwie nie wytrzymuje i biegnie za kulisy.

Znajduje tam puzonistę i z wypiekami na twarzy przekonuje go:

– Panie, ja jestem ślusarz. To się musi dać wyciągnąć!!!

Iluzjonista z tresowaną papugą był jedną z atrakcji wieczornego programu na statku wycieczkowym. Niestety za każdym razem, kiedy magik robił jakąś sztuczkę, papuga zdradzała sekret i skrzeczała:

– W rękawie, za plecami, pod stołem.

Podczas sztormu statek zatonął. Iluzjonista i jego papuga przeżyli. Dryfowali na tratwie pośrodku oceanu. Papuga gapiła się na sztukmistrza, nie odezwawszy się ani słowem. W końcu spasowała:

– Dobra, poddaję się. Powiedz, gdzie schowałeś statek?

W restauracji dworcowej konsument pyta kelnerkę:

– Proszę pani, dlaczego dostałem mniejszą porcję bigosu, niż tamten pan obok?

– Bo pański pociąg odjeżdża 10 minut wcześniej.

Podczas burzy rolnikowi zerwało blachę z dachu. Trochę ją pogięło, więc ją do mechanika, żeby wyprostował. Po dwóch dniach mechanik dzwoni do niego:

– Nie mam pojęcia co pan z tym samochodem zrobił, ale za tydzień będzie do odebrania...

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 20.04)

Miej oczy szeroko otwarte, bo to na co czekasz nadejdzie z niespodziewanej strony i szybko minie. Będziesz miał tylko jedną okazję, by skorzystać na korzystnym zbiegu okoliczności.

BYK (21.04 – 21.05)

Lista spraw odłożonych na później jest już tak długa, że zaczyna rzucać na ciebie cień. Sam sobie z tymi zaniedbaniami nie poradzisz, ale od czego są przyjaciele?

BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06)

Możecie opaść z sił. W kryzysowych chwilach nie podejmujcie jednak decyzji o rezygnacji z czegokolwiek, bo zły czas potrwa nie dłużej niż kilka dni.

RAK (22.06 – 22.07)

W twoim życiu pojawi się ktoś, kto zna cię lepiej niż ty sam znasz siebie. Jeśli wsłuchasz się na w jego uwagi, możesz zrozumieć, czemu twoje życie wygląda tak, a nie inaczej.

LEW (23.07 – 22.08)

Ustal wreszcie listę swoich priorytetów. Gdy już się z tym uporasz, w mig zrozumiesz, że do tej pory kierowałeś swoją życiową energię nie tam gdzie trzeba.

PANNA (23.08 – 22.09)

W piątek znajdziesz się w sytuacji wymagającej olimpijskiego wręcz spokoju. Musisz więc zamknąć się na świat, a otworzyć na głos dobiegający z wewnętrz.

WAGA (23.09 – 22.10)

Ożywią cię spotkania z ludźmi pozytywnie nastawionymi do życia. Pod ich wpływem wpadniesz na naprawdę świetny pomysł, który w dodatku uda ci się szybko zrealizować.

SKORPION (23.10 – 21.11)

Twoje spotkanie z Lwem na wersalce nie będzie bynajmniej przypominało wersalu. Dialog będzie się skrzył od ripost i przytyków. A potem przesiądziecie się na fotele.

STRZELEC (22.11 – 21.12)

Na jaw wyjdzie kłamstwo bliskiej ci osoby. Dzięki temu wreszcie uda ci się zrozumieć pewne sytuacje, ale bynajmniej nie będziesz od tego szczęśliwszy.

KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01)

Odwróć się na pięcie i nie bierz udziału w przepychankach. To co zostanie bez ciebie ustalone i tak nie będzie miało wpływu na twoje bieżące życie.

WODNIK (21.01 – 19.02)

Osoba, którą znasz od niedawna ma wobec ciebie jak najbardziej poważne zamiary. Lada dzień złoży ci propozycje, więc zawczasu przemyśl sobie, co jej powiesz.

RYBY (20.02 – 20.03)

Wasza cierpliwość wobec niesfornego domownika zostanie wystawiona na potężną próbę. Wydarzy się coś, co prawdziwie zachwieje waszymi stosunkami.

eprasa.pl 9b30d1a47e